Nr. 28.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 27.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 4 lutego 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu. Lipsku. Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie. Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 lutego.

Ostatnie doniesienia z Paryża.

Coraz to więcéj zyskuje na prawdopodobieństwie pogłoska dotycząca blizkich zmian w gabinecie francuzkim — które pozostają w pewnéj łączności z palącą kwestyą odnowienia lub nieodnowienia istniejących traktatów handlowych. Sobotni numer gazety „Paris“ twierdzi stanowczo, że ministerstwo p. Tirarda jeszcze tylko przez dni kilka pozostanie u steru rządów — dopóki nie zostanie publikowanem zamianowanie ministra p. Constansa naczelnym gubernatorem Algieru; bezpośrednio potem mają nastąpić ważne zmiany w ministerstwie.

Owa kwestya traktatów handlowych zaprząta obecnie umysły wszystkich Francuzów, chodzi tu bowiem o nic mniéj ni więcéj, jak o byt ekonomiczny rzeczypospolitéj w obec importu państw zagranicznych.

W dniu 28 stycznia pałac Burbonów był w formalném oblężeniu. Tłumy deputowanych cisnęły się do jedenastu biór, do których ich w drodze losowania przeznaczano. Każde bióro miało wybrać pięciu członków do komisyi celnéj. Oczy ogółu zwróciły się na pana Méline, stojącego na czele ruchu, a w którym stronnictwo umiarkowane widzi przyszłego sternika nawy rządowéj. Podczas minionéj kadencyi był on naczelnikiem i głównym mówcą komisyi celnéj, do któréj należał już to jako członek, już to jako minister. W téj to komisyi przeprowadził p. Méline długi szereg ustaw o cle ochronnem, przyczem spowodował wybór obecnéj wielkiéj komisyi celnéj, mimo oporu prezydenta gabinetu Tirarda. Wybrana obecnie komisya ma powziąć stanowcze postanowienia w sprawie warunków, pod jakiemi mają być odnowione traktaty handlowe, albo będzie jéj zadaniem omówić projekt zupełnego zniesienia tychże traktatów. Jest to kwestya życia lub śmierci, zarówno dla ministrów, jak dla Izby. Ponieważ p. Méline jest głową stworzonéj przez siebie grupy ekonomicznéj dającéj inicyatywę w kierunku reakcyi handlowo-politycznéj, przeto potrzebuje on uczynić tylko kilka kroków, by zostać niezadługo prezesem gabinetu francuzkiego. Przekonanie to panuje po wszystkich biurach. Ministrowie zalecali stronnikom swym, aby wybierali do komisyi zwolenników wolnego handlu, pragnąc trzymać na wodzy stronnictwa opozycyi.

Były minister p. Peytral, deputowany radykalny z Marsylii, przemawiał gorąco za utrzymaniem traktatów, których zniesienie mogłoby zadać cios śmiertelny handlowi wywozowemu. Sam p. Méline oświadczył się stanowczo przeciw odnowieniu traktatów handlowych i zażądał dla rólnictwa tych ceł ochronnych, jakiemi cieszy się przemysł. Wielu mówców oświadczyło, że wolny handel i system ceł ochronnych są czczemi frazesami — że należy stworzyć świeże normy, z którychby jak najobszerniejsze kategorye przemysłowych zawodów mogły ciągnąć pożytek.

Największą wszakże sensacyą wywołała mowa p. Saya, który kategorycznie się sprzeciwiał całemu systemowi traktatów, wszelkim ugodom i ustępstwom, stojącym na przeszkodzie do zupełnéj wolności rządu i narodu francuzkiego. W gruncie rzeczy jest p. Say zwolennikiem wolności obrotu w jak najobszerniejszém znaczeniu tego pojęcia, oraz zupełnéj wolności celnéj dla produktów surowych. Jego oświadczenie się przeciw traktatom handlowym zbliżyło go do zwolenników cła ochronnego i agraryuszów do tego stopnia — że przy uznaniu naukowéj powagi i zdolności p. Saya, mógłby on mieć równe szanse przy wyborze na prezydenta jak p. Méline. Widocznie w przewidywaniu téj możliwości, p. Say wzdrygał się z przyjęciem wyboru do komisyi budżetowéj, aby wejść w skład komisyi celnéj, która jego zdaniem ma ważniejsze zadania.

Jak się w końcu okazało, w skład komisyi weszły dwie trzecie zwolenników ceł ochronnych, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami traktatów handlowych, a w ten sposób zdanie p. Saya zwyciężyło stanowczo.

Upadający gabinet p. Tirarda zajmuje się tymczasem sprawą przywrócenia wewnętrznego porządku w kwestyach agitacyi wyborczéj — a zwłaszcza porządku na walnych zgromadzeniach stronnictw.

W dniu 1 bm. rada ministrów obradowała nad środkami zaradczemi ku uniemożliwieniu ponownych zaburzeń w tym rodzaju, jakie zaszły dniami ostatniemi między republikaninami a bulanżystami a równocześnie i w łonie saméj frakcyi bulanżystycznéj. Według „France“ miał p, Tirard na wczorajszem posiedzeniu członków gabinetu oświadczyć — że w zastępstwie nieobecnego ministra spraw wewnętrznych, p. Constansa, sam polecił naczelnemu prokuratorowi państwa i prefektom policyi — aby w jaknajenergiczniejszy sposób użyli wszelkich środków mogących posłużyć ku stłumieniu oburzających nieporządków i wybryków brutalności — jakie zaszły na ostatnich walnych wyborczych zgromadzeniach — a których koroną była olbrzymia bójka na pięście i noże w dniu 1 bm. w Neuilly; bójka ta powstała zaraz w samym początku obrad wyborczych tamtejszego okręgu między republikaninami i bulanżystami — tak że w ogóle posiedzenia nie było — a w miejsce jego odbyły się olbrzymie zapasy, w których po obu stronach nie brakło na lżejszych lub cięższych ranach i okaleczeniach.

Komisya porządku dziennego parlamentu francuzkiego w dniu wczorajszym, oddaliła wniosek p. Raynala, według którego dla interpelacyi zarezerwowanym być miał jeden dzień w tygodniu. Upadł téż i wniosek deputowanego Reinacha o zupełnie wykluczenie z obrad Izby każdego deputowanego, któryby wzbronił się opuścić salę posiedzeń, otrzymawszy odnośne wezwanie; zgodzono się przecież na to, że deputowanemu takiemu nie będzie wolno brać udziału w 30 najbliższych posiedzeniach parlamentu.

Wczorajszy, niedzielny „Figaro“ publikuje rozmowę jednego ze swych współpracowników z dawniejszym prefektem departamentu Sekwany, p. Haussmannem, dotyczącą znanéj broszury pułkownika Stoffla.

P. Haussmann w obecnéj formie rządów Francyi, dopatruje się przeszkody do zawarcia sojuszów — a z drugiéj strony sądzi — że prędzéj lub późniéj Ren będzie musiał być z konieczności granicą obu współzawodniczących ze sobą narodów. Wczorajsza „Autorité“ wręcz oświadcza — że o sojuszu i dobrych stósunkach Francyi z Niemcami, ani mowy być nie może. „Nie zapomnimy o wojnie, dopóki Niemcy używać będą owoców wojny.“

Na zakończenie zapisujemy tu jeszcze następne telegramy:

Paryż, 2 lutego. Pogrzeb francuzkiego ambasadora p. Marianiego odbył się we wsi d'Arcangues w okolicy Bajonny — przy współudziale ministra spraw zewnętrznych, p. Spullera, prezydenta Izby p. Floqueta i naczelnych władz cywilnych i wojskowych departamentu. Mowę żałobną wygłosił minister Spuller.

Paryż, 3 lutego. Wczoraj odbył się w okolicy Lille pojedynek między deputowanym p. Dreyfusem a markizem Mores. Powodem pojedynku był artykuł p. Dreyfusa w gazecie „Nation“ „*O szlachcie katolickiéj, która szuka sobie żon żydowskiego pochodzenia*“. P. Dreyfus otrzymał postrzał w prawe ramię — ale rana nie grozi najmniejszém niebezpieczeństwem.

Inżynier p. Decauville, umiarkowany republikanin, dziś wybrany został senatorem departamentu Seine et Oise 688 głosami przeciw 609, które otrzymał radykalista p. Goudchaux.

Telegramy.

Kolonia, 1 lutego. „Koeln. Ztg“ dowiaduje się w dniu 31 stycznia z Lizbony, że na dniu 3 b. m. rząd portugalski roześle obszerne memorandum do mocarstw europejskich — proponujące konferencyą. Apelacya do paragrafów berlińskiego traktatu nie wymaga bynajmniéj uprzedniego porozumienia z Anglią.

Radzca państwowy, Barjona de Freitas, zamianowany posłem portugalskim w Londynie, w poniedziałek udaje się z Lizbony na swe stanowisko. — Ostatniego czwartku minister marynarki portugalskiéj miał otrzymać pierwsze sprawozdania z ziemi Makololów. Od czasu słynnego ultimatum, wymiana not między Portugalią a Anglią odbywa się we formie bardzo grzecznéj. Na zapytanie rządu angielskiego — czy nowy gabinet będzie się trzymał poręczeń dawniejszego — odpowiedziano z Lizbony w sposób potwierdzający.

Bruksela, 1 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszéj komisyi kongresu antyniewolniczego obradowano nad przepisami karnemi dotyczącemi dowozu broni. Odnośne uchwały przedłożone zostaną rządom europejskim do zatwierdzenia.

Londyn, 2 lutego. Według dzisiejszéj depeszy biura Reutera z Mombassy, admirał Fremantle wpłynął do tamtejszego portu z eskadrą złożoną z 11 pancerników w celu zbadania wartości i obijętości portu Mombassy — przyczem przekonał się, że wygodnie do niego zawinąć może i dwa razy większa liczba pancerników.

Praga, 1 lutego. W powiecie gabłońskim przyszło wczoraj znów do zaburzeń robotniczych — przyczem wkraczać musiało wojsko i żandarmerya. Na dzień dzisiejszy zarządzono jak najobszerniejsze środki ostrożności, ponieważ robotnicy z hut szklannych uchwalili — że wtargną do zabudowań fabrycznych i mieszkań fabrykantów, aby zniszczyć do szczętu wszystko, co się w nich znajduje.

Rjeka. 2 lutego. W stanie choroby hr. Andrassego nie zaszła żadna znaczniejsza zmiana.

Neapol, 1 lutego. W tutejszym uniwersytecie przyszło do zaburzeń. Studenci medycyny przy szpitalu Jezusa i Maryi zaprotestowali przeciw temu, że w pobliżu kliniki zakwaterowano oddział wojska — i mimo przestróg ze strony profesorów pozrywali szarfy z ubiorów ajentów policyjnych. Wskutek tego przyszło do starcia ze strażą wojskową. Ponieważ profesorzy poręczyli za utrzymanie porządku, przeto wojsko opuściło szpital, zostawiając do niego wolne przejścia. Rada akademicka obstaje przy tém, aby uniwersytet zamknięto. Studenci, których aresztowano podczas demonstracyi, stawać będą przed trybunałem policyjnym.

Rzym, 2 lutego. Dziś wieczorem zebrało się około 500 studentów na podwórzu gmachu uniwersyteckiego, aby obradować nad postawą, jaką trzeba będzie przybrać w obec wypadków zaszłych w Neapolu. Profesor Ferri zawezwał studentów do utrzymania spokoju — poczém uchwalono porządek dzienny potępiający osaczenie uniwersytetu neapolitańskiego przez policyą.

Rzym, 2 lutego. Międzynarodowy tutejszy „buletyn finansów“ oświadcza w sprawie utworzenia banku włoskiego w Carogrodzie — że sprawa ta jeszcze nie jest bynajmniéj załatwioną. Wprawdzie włoska Izba handlowa wzięła w kwestyi banku inicyatywę, a minister handlu badał warunki, pod jakiemi mógłby on zostać założonym — ale dotychczas jeszcze niczego nie uchwalono. Sam projekt istnieje na podwalinach, które w danym razie bankowi włoskiemu świetną mogłyby rokować przyszłość.

Rzym, 2 lutego. Dziś odbyło się tu pod przewodnictwem ks. Odescalchi zgromadzenie tutejszego jeneralnego komitetu dla wystawy wiedeńskiéj. Utworzono 4 poszczególnie sekcye — które rozpoczną kroki w sprawie obniżenia opłat przesyłkowych i uskutecznienia udziału Włoch.

Bazylea, 2 lutego. Kanton bazylejski zatwierdził dziś przepisy nowéj konstytucyi włącznie z postanowieniem, że nadal wybór rządu odbywać się będzie z poręki ludu.

Bukareszt, 2 lutego. Izba deputowanych 77 głosami przeciw 53 zatwierdziła mandat wyborczy deputowanego Kampulunga — będącego stronnikiem rządu i dla tego zeczepianego przez opozycyą. — W sprawie oskarżenia dawniejszego gabinetu Bratianu rozpoczęto już dyskusyą.

Białogród, 1 lutego. Poseł czarnogórski Wukowicz, doręczając serbskiéj rejencyi własnoręczne pismo księcia Czarnogóry, w którém książę dziękuje za gościnne przyjęcie czarnogórskich emigrantów, oświadczył z kilkakrotnemi podziękowaniami — że braterska przysługa wyświadczona emigrantom czarnogórskim jest nowym, kosztownym dowodem miłości ludu serbskiego dla serbskich braci w Czarnogórze.

Na to odpowiedział rejent Rysticz — że i rejencya i rząd serbski pomoc tę uważali za święty obowiązek wypływający ze zasad ludzkości — a zwłaszcza jeszcze jako obowiązek względem serbskich współziomków Czarnogóry.

Zofia, 1 lutego. Aresztowanie bułgarskiego majora Panicy nastąpiło z powodu niestosownych odzywań się majora krytykujących i lżących wyższe władze państwowe.

Rio de Janeiro, 1 lutego. Minister handlu i rólnictwa p. Demetrio Ribeiro podał się do dymisyi, — następcą jego będzie prawdopodobnie p. Glyceiro.

---

* ***Zebrania przedwyborcze*** odbędą się: W piątek dnia 7 lutego: ***w Podstolinie*** u p. Preussa o godzinie 4 po południu.

W niedzielę dnia 9 lutego: ***w Osiecznie*** na sali p. Kuśnierskiego o godzinie $3^1/_2$ po południu. Kandydat poselski ks. proboszcz Schroeder z Lginia przedstawi się na tym wiecu swym wyborcom. — ***W Trzemesznie***. Przemawiać będzie poseł Józef Kościelski i p. Danielewski. — ***W Górznie*** (powiat brodnicki) o 12 w południe zaraz po nabożeństwie w hotelu p. Brauzego. — ***W Janówcu*** o godzinie 1 z południa. — ***W Rogowie*** o godzinie 1 z południa. — ***W Łabiszynie*** o godzinie 3 po południu. — ***W Starym Targu*** o godzinie 4 po południu u p. Martewicza. — ***W Mroczy*** o pół do 4 u J. Pajzderskiego.

W niedzielę dnia 16 lutego: ***w Serocku*** (w powiecie świeckim) w oberży p. Domańskiego o godzinie 1 z południa. — ***W Żninie*** w hotelu p. Siuchnińskiego o godzinie 2 po południu. — ***W Kcyni*** o godzinie 3 po południu.

Szamotuły, 29 stycznia.
(Wybory. — Sejmik powiatowy).

Wczoraj odbyło się tutaj zebranie przedwyborcze przy dość licznym udziale obywatelstwa wiejskiego i miejskiego, chłopów i zacnego naszego duchowieństwa. Zebranie zagaił pan marszałek Kurnatowski jako prezes komitetu, — zebraniu przewodniczył p. Kościelski, a główną mowę wypowiedział poseł pan Hektor hr. Kwilecki, w któréj przedstawił w pięknym, udatnym obrazie prace parlamentu, a przedewszystkiém Koła polskiego w ostatniém trzechleciu. Brawo i niech żyje, jakiém zebranie podziękowało szanownemu posłowi, było dobrze zasłużoném; — mowa była dobitna, jasna, prosta i widoczne na słuchaczach wywarła wrażenie. Zamiłowanie wiary i polskości z niéj bijące chwytało wszystkich za serce. W gorących słowach przemówił potém pan dr. Mycielski, dotychczasowy poseł, kiedy zebrani postawili go jako kandydata na drugiém miejscu, a w końcu jeszcze przemówił pan marszałek zagrzewając do pracy i poświęcenia, a przedewszystkiém tłómacząc ludowi, żeby się nie bał następstw wyborów, bo chleb i pracę wszędzie znajdzie. Na kandydatów postawiono:

Hektora hr. Kwileckiego,
dr. Mycielskiego z Gałowa,
dr. Dziembowskiego z Poznania.

Delegatem do Poznania wybrano p. hr. Kwileckiego z Dobrojewa.

Kilka dni przedtem, bo w sobotę, odbył się tu sejmik powiatowy, a na nim propozycya kandydatów do wydziału powiatowego. Pan landrat przedłożył listę coś aż 270 kandydatów, przeciw któréj wystąpił p. marszałek Kurnatowski, dowodząc, że tak wielkiéj liczby nie potrzeba, bo w obec niéj prawo członków sejmików co do propozycyi jest iluzoryczne. Poparło go tylko dwóch panów i dla tego przeszła lista coś z 220 nazwiskami, po których odczytaniu kazał p. marszałek do protokułu zapisać swoje *dubia*.

Nr. 2 porządku dziennego — przeniesienie zarządu komunalnego powiatu na wydział powiatu upadł na wniosek p. marszałka Kurnatowskiego, gdyż członkowie sejmiku nie chcieli zarządu przenosić na osobistości, których jeszcze nie nominowano i których dla tego nikt nie zna.

Koźmin, 30 stycznia.

Dziś zebrali się okoliczni obywatele, mieszczanie i gospodarze w dość znacznéj liczbie bo około 200 osób w Koźminie na zebranie przedwyborcze.

Po zagajeniu posiedzenia przez ks. dziekana Ołyńskiego obrano przewodniczącym pana Ildefonsa Chełkowskiego, sekretarzem p. Molla, obywatela z Koźmina.

Poczém zabrał głos ks. Połczyński z Wyganowa i w dobitnych słowach przedstawił cel zebrania dzisiejszego, zwrócił uwagę na ważność i powinność do stawienia się do wyborów i na skutki, jakie spełnienie tegoż obowiązku za sobą pociąga. Szanowny mówca objaśnił, kto ma prawo do głosowania, następnie zwróciwszy uwagę, iż przy wyborach nie ma nikt prawa używania przemocy na kimś drugim do głosowania, streścił swe przemówienie w tych słowach: iż obowiązkiem tak religijnym jak narodowym każdego pojedyńczego wyborcy jest głosować na kandydata naszego postawionego przez komitet, który tak religijnych jak narodowych spraw narodu naszego bronić będzie w Berlinie. Huczne oklaski zebrania były dowodem zrozumienia rzeczy, przedstawionéj przez księdza Połczyńskiego, oraz podziękowaniem szanownemu mówcy.

Na kandydatów przedstawił listę ks. dziekan Ołyński a przedstawieni przez niego:

dr. Jażdzewski ze Zdun,
dr. Stasiński z Konarzewa,
książę Zdzisław Czartoryski z Siedlca, jednogłośnie zostali przyjęci.

W końcu odczytał ks. dziekan Ołyński list dotychczasowego posła naszego pana dr. Komierowskiego, uniewinniającego się w bardzo serdecznych słowach, iż nadal mandatu przyjąć nie może dla przyczyn od niego niezależnych. Wyborcy na wniosek ks. dziekana Ołyńskiego jednogłośnie upraszają o wysłanie listu dziękczynnego p. dr. Komierowskiemu za trudy, jakich się podjął przez lat 3 przedstawiając nasz powiat. Ponieważ dla choroby p. dr. Komierowskiego nie mógł przybyć na dzisiejsze zebranie celem zdania sprawy, a wyborcy przyjęci zbyt wielką wdzięcznością dla niego, nie mogli mu osobiście wyrazić podziękowania, przeto na wniosek ks. Połczyńskiego choć wykrzyknieniem trzykrotném: „Niech żyje!“ zadokumentowali szanownemu posłowi swoje uczucia.

Do komitetu obrano przewodniczącym ks. dziekana Ołyńskiego, zastępcą pana Stanisława Chosłowskiego, sekretarzem pana Onufrego Russa z Pągowa, oraz pp. ks. Połczyńskiego, ks. Brandowskiego i Józefa Modlibowskiego. Na delegatów Jana Nepomucena Modlibowskiego i Napoleona Chełmickiego.

Kasyer p. Modlibowski zdaje następnie sprawę z stanu kasy, poczém komitet przystąpił do wyboru podkomitetów, na czém posiedzenie zamknięto.

Z Prus Zachodnich.

(„*Veto*“ napisał ***ks. U.***)

Cały kulturkampf niczém innem nie był, jak zbiorowym okrzykiem większości liberalnéj, który na wszelkie rozsądne i rozumne przestrogi i przedstawienia episkopatu i mniejszości katolickich posłów objawiał się w tém jedyném słowie: *veto*, nie pozwalam — et stat pro ratione voluntas. Przesilenie kulturkampfu minęło; Aditus pacis — wstęp do pokoju się rozpoczął, lecz do prawdziwego pokoju jeszcze nam daleko. Miecz Damoklesa wisi jeszcze nad nami — jeszcze sługom ołtarza grozi banicya i paragraf o ambonie, jeszcze nasze zakony z drobnym wyjątkiem na wygnaniu, jeszcze kapłan do szkoły i do dziatwy nie ma przystępu i znowu jakieś złowieszcze veto, czego przed kulturkampfem nie było, grozi każdemu duchownemu.

„Mnie prześladowali i was prześladować będą“ — słowa Chrystusowe zawsze się wypełniają, lecz „cieszcie się i radujcie, bo zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Ufajcie, jam zwyciężył świat.“ Ufać nam téż zawsze potrzeba w sprawiedliwość naszéj sprawy i niechybną pomoc Bożą.

Boć proszę tylko zważyć na komedyą świata. Co to za groźny człowiek był swego czasu dla nas katolików p. Landesdirektor dr. Wehr! Następował na nas w Berlinie jak brytan srogi, a otóż mu poszło jak brytanowi, który zjadł swemu panu kiełbasę — poszedł na łańcuch i zamknięto go do budy. — Jak się lękano swego czasu p. komisarza Rexa, którego denuncyacye nie dały nam Polakom, tak kapłanom jak i świeckim spokojnie zasypiać, dopóki go nie usunęła śmierć. Pijąc herbatę, spadł p. Rex ze stołka i wyzionął ducha. I pytam się, cóż on nam zaszkodził? Nic zgoła. Nie jedyna jego zasługa w tém, że uciułał sobie coś 80 tysięcy talarów; on był przyczyną i ma zasługę, że duch katolicki i polski nie mógł odprawiać spokojnéj drzemki, lecz utrzymywał się w ciągłym ruchu. Słusznie przeto mówi św. Augustyn: „Woli P. Bóg raczéj dopuszczać złe, z którego wyprowadza dobre, jak wcale go nie dopuszczać.“

Gdy Ojciec św. Leon XIII po wielu korowodach zdecydował się przyznać, aby tylko jak najprędzéj zawiązać najnjebezpieczniejsze rany Kościoła, odniesione

Uczmy dzieci czytać po polsku!

w kulturkamfie, rządowi pruskiemu jednorazowe „veto“, t. j prawo niedopuszczania nie miłych mu osób do urzędów kościelnych, wielka trwoga i nieukontentowanie malowało się na twarzach wielu. „Po co te ustępstwa?“ wołali jedni. Było się trzeba upierać do końca, a nic nie byłby rząd wskórał.“ „Ojciec św. nas Polaków poświęcił i wydał na łaskę i niełaskę rządu protestanckiego“, wołali drudzy. Te i tym podobne sarkania obijały się o nasze uszy. Czy słusznie? obaczmy, nie w intencyi krytykowania postępku Głowy Kościoła, lecz w celu rozwiązania naszych wątpliwości. Gdyby Rzym się więcéj był targował, być może, że veto nie ujrzałoby światła dziennego. I Chrystus Pan, będąc Bogiem wszechmocnym, mógł był z pewnością od ukochanych Apostołów usunąć niejedno prześladowanie i niejedną przykrość, lecz Chrystus Pan tego nie uczynił, lecz ciągle przepowiadał im, że trzeba cierpieć i że rzeczywiście cierpieć będą prześladowania od miasta do miasta. Za całą pociechę dał im tylko tę: „Ufajcie — jam zwyciężał świat — cieszcie się i radujcie, bo zapłata obfita czeka was w niebiesiech.“ Otóż mniemam, że i Ojciec św. wierząc silnie w Boskie posłannictwo Kościoła, jest pewien, że bramy piekielne go nie zwyciężą i jeżeli wielkie skały nie rozbiły łodzi Piotrowéj, to i małe srożące się bałwany nic jéj nie zrobią. Łódź Piotrowa po morzu jeździć musi — takie jest jéj przeznaczenie i bałwany o nią ciągle uderzać będą, a rozpryskując się, niejednego siedzącego w łodzi, skropią pianą morską i narażą go na nieprzyjemność, lecz łodzi saméj nie zdołają uszkodzić i jéj zatopić. Podobnież i „veto“ całości katolickiéj wiary nic nie zaszkodzi, chociaż pojedyńczym osobom da się we znaki — wszak kto pływa na morzu, na różne przygody ciągle jest narażony.

Tak potrzeba, aby Syn człowieczy cierpiał — a my z nim. Ojciec święty ani nas poświęcił, ani nas zdradził — takiego czynu Jego ojcowskie serce nie jest zdolne. Przystając na jednorazowe „veto“ (uregulowanie ostateczne jeszcze nie nastąpiło) nie uczynił on nic więcéj, jak tylko to. że zaapelował do naszéj stałości, męztwa i ofiarności.

Swego czasu powstała agitacya między duchowieństwem na Slązku, aby zaprowadzić pewien rodzaj bojkotowania, t. j. żaden kapłan nie miał się zgłaszać o probostwo, na którego jego konfrater dla rządowego „veto“ nie miał być instytuowany. Czyby coś podobnego ze skutkiem można przeprowadzić, trudno na razie rozstrzygnąć; dość, że ona agitacya ucichła bądź to dla braku solidarności między duchowieństwem, bądź na skinienie z góry w celu uniknięcia niepotrzebnego drażnienia.

Według mego zdania, taka agitacya jest zupełnie dla swéj wątpliwości niepotrzebna. Przypatrzmy się tylko dobrze, jak to rządowi się powodzi w używaniu onego prawa. Weź kij i uderz w wodę, a woda się rozpryśnie na wszystkie strony, lecz po chwili woda wraca na swe miejsce i następuje cisza, jaka była przedtém. Nie inaczéj dzieje się, gdy rząd używa prawa protestu przy obsadzaniu urzędów kościelnych. Kościół katolicki jest instytucyą Bożą i płynie spokojnie pod opieką Ducha św. jak woda. Gdy się kto niepowołany do jego zarządu miesza, jest podobny do onego, co uderza w wodę kijem — następuje małe zamieszanie, lecz zresztą po małéj chwili wszystko idzie swoim trybem. I małe mącenie wody jest złem, dla tego życzyć sobie można, ażeby rząd się wyrzekł prawa, które nikomu korzyści, lecz najwyżéj szkodę przynosi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowy dowód parytetyczności!

„Preussische Lehrer Ztg.“ zamieszcza następujące rozporządzenie, tyczące się kierownictwa nauki religii, wydane przez królewski (protestancki) konsystorz prowincyi nadreńskiéj:

„Dowiedzieliśmy się, że aż do ostatniego czasu duchownym nie wszędzie i nie zawsze zupełnie jasne było ich prawo i obowiązek co do nauki religii w szkołach ludowych. Przepisy ustawy z dnia 11 marca 1872 roku, dotyczące nadzoru nad nauką i wychowaniem, wedle których nadzór nad wszystkiemi publicznemi i prywatnemi zakładami naukowemi i wychowawczemi należy do państwa, w skutek czego też państwo mianuje lokalnych i powiatowych inspektorów, którzy działają z polecenia państwa, dały, jak się zdaje, niektórym duchownym pochop do zapomnienia o tem, co przecież rozporządzenie nasze wyraźnie zaznacza, że podług art. 24 dokumentu konstytucyjnego kierownictwo nauką religii — naturalnie w obrębie rozporządzeń wydanych przez państwo — należy do odnośnych stowarzyszeń religijnych, że więc tem samem służy ewangelickim pastorom — pominąwszy ewentualny ich urząd inspektorów szkólnych, nadany im przez państwo — prawo i jest ich obowiązkiem w imię Kościoła wywierać wpływ kierujący na naukę religii w szkole.

W zwyczajnych parafiach tedy, w których istnieje tylko szkoła ludowa w zwykłem tego słowa znaczeniu, nie mogła powstać wątpliwość, tem mniéj, że nr. 39 kwestyonaryusza wizytacyi kościelnéj wyraźnie żąda wyjaśnienia, jak często duchowny, chociaż nawet nie jest lokalnym inspektorem szkólnym, dozoruje naukę religii w szkole. Jeżeli zatem przypuścimy, że w takich zwyczajnych parafiach duchowni zwiedzają zwyczajną szkołę ludową, to mamy przecież powód obawiania się, że w rozleglejszych, mianowicie miejskich parafiach, wiele szkół zostaje bez kierownictwa duchownych w nauce religii i że do tych należą zwłaszcza szkoły średnie, rektorskie i wyższe szkoły żeńskie. Przypominamy przeto, że wszystkie szkoły, które nie stoją pod nadzorem królewskiego prowincyonalnego kolegium szkólnego i w tem, co dotyczy religii pod inspekcyą jeneralnego superintendenta, mają znaczenie szkół ludowych w szerszem pojęciu i w tem, co dotyczy nauki religii, są powierzone pieczy duchownych.

Gdzie parafia ma tylko jednego duchownego, tam przysługuje temuż to prawo i obowiązek. Jeśli jest dwóch duchownych, wtenczas poleca się, aby zawsze ten, który nie przewodniczy w presbyteryum, wziął w opiekę naukę religii. Jeśli zaś znajduje się większa liczba duchownych, wtenczas powinni między siebie rozdzielić liczbę szkół istniejących, celem wizytowania ich. Gdzie parafia już jest podzielona dla duszpasterstwa na obwody, tam najlepiéj zatrzymać podział ten także dla wizytacyi szkólnéj, a gdzie duchowny już jako inspektor lokalny jest zobowiązany do téj wizytacyi, tam najlepiéj téż połączy z nią zobowiązanie kościelne.

Co się tyczy sposobu, w jaki Kościół przez swoje proboszczowskie organa winien uwydatniać swe prawo i obowiązek do nadzorowania nauki religii w szkołach, to przypominamy, pominąwszy przepisy w odbywaniu wizytacyi kościelnéj, wspomniane wyżéj rozporządzenie nasze z dnia 4 maja 1874 roku i rozprawy 19 synodu nadreńskiego nad jednolitością nauki religii parafialnéj z nauką udzielaną w szkole, ale nie przestajemy i teraz zachęcać panów duchownych, aby jak najpilniéj i najgorliwiéj używali wpływu, przyznanego Kościołowi w obrębie naszego państwa, o ile to jest w ich mocy.

W obec ważności sprawy oczekujemy w końcu 1890 r., po przesłuchaniu proboszczy, sprawozdań panów superintendentów o wykonywaniu tego naszego rozporządzenia i wyrażamy dzisiaj już nadzieję, że wtedy zostanie stwierdzone, iż żadna szkoła ewangelicka naszego obwodu konsystorskiego nie pozostała bez opieki nad nauką religii także ze strony duchownych.“

Nie dodamy do powyższego rozporządzenia własnego komentarza — wystarczy przytoczyć kilka słów z tego co o niem pisze „Germania“: „Nie potrzebujemy zapewne — czytamy w niéj — zaznaczać, że najzupełniéj pochwalamy zasady wypowiedziane w powyższym dokumencie co do wpływu duchownego na szkoły — ale równocześnie nasuwają nam się przy tem także uwagi mniéj przyjemnéj natury. Rozporządzenie to wyszło, jak widzimy z *protestanckiego* konsystorza i przeznaczone jest dla *protestanckich* duchownych. Otóż co tutaj władza *królewska* przedstawia jako naturalne prawo protestanckich duchownych — tego żądali *katolicy* dla swych duchownych od lat wielu — świeżo znowu w znanym wniosku szkolnym Windthorsta — ale dotąd napróżno. A nie kto inny przyczynił się do odrzucenia tego wniosku, tylko właśnie prawowierni protestanci.“

Tak gorżka skarga wychodzi z ust katolików *niemieckich*, a cóż dopiero my Polacy powiedzieć mamy?

Listy Unitów.

Serya III.

(Dokończenie listu XVIII).

I tak nas przywieźli w sieło, czyli do wsi..... przed kancelaryą, i zdjęli nasze tłomoczki. My nie wiedzieli co ze sobą począć? Urząd wiejski rozporządził się i dali nam kwaterę na noc do rozporządzenia. Na trzeci dzień, 20 września przyjechał gubernator do kancelaryi, bo objeżdżał po wszystkich gminach i przeglądał papiery. My przystąpili do niego i mówimy: — Wasze Prewoschoditelstwo, pomiłujte, kak my budiem żyti? — A on nam odpowiedział: — nie chcieliście słuchać i niepowinowaliście się swojemu Naczalstwu, więc was tu wasze Naczalstwo przysłało. Dawali wam w Czelabie ziemię i domy, wyście nie przyjęli i podpisać się nie chcieli; więc teraz żyjcie jak chcecie. — I zakazał, żeby nam ludzie nie dawali kwatery. Więc nasz gospodarz wyganiał nas codzień i mówił: — idźcie sobie, najmujcie kwaterę, bo ja was trzymać nie będę. — My mu na to odpowiadali, że my tu żadnych kwaterów nie chcemy i najmować nie będziemy. Jak chcesz, to wyrzucaj nas. — On wytrzymawszy dwa tygodnie w takiéj sprzeczce, nareszcie wziął nasze rzeczy i wyrzucił na ulicę. Starosta sielski przyszedł i dał nam inną kwaterę. Zebrał potem sielski schod[1]) i uradzili, żeby nam nająć obszczeską[2]) kwaterę za 6 rubli do Wielkanocy.

Na to zgłosiła się pewna gospodyni i starosta sam jéj zapłacił. I tak wszystkim naszym braciom, po wszystkich wsiach, zostały zgodzone kwatery do wielkanocy. Aleśmy na téj kwaterze ucierpieli niemało, bo i konia zaraźliwego wprowadziła do chałupy, co gdy się rozparzył, tośmy wszyscy pochorowali na głowy. Ale gdy przyjechał urjadnik, tośmy się poskarzyli i więcéj nie pozwolił trzymać tego konia w chałupie, tylko go zastrzelić. Ale owce i cielę trzymała całą zimę w chałupie, a jeszcze do tego rano i wieczór wprowadzała krowę do chałupy, żeby ją wydoić. Cośmy ucierpieli zaduchu i chłodu, to ani się da opisać, bo nie pozwalała palić; tylko co się ugotowało, a nieraz nawet się nie ugotowało i musieliśmy jeść na pół surowe. A do tego była zeszłego roku straszna zima. Mrozy na 40 stopni i więcéj, tak że w dzień woda w chałupie zamarzała. A przytem brudu było tyle, żeśmy się z niego ledwo w miesiącu czerwcu (1889) oczyścili. Bo gdy nadeszła wielkanoc, odkazali nam kwaterę i przyniewalali nas, żebyśmy sami najmowali, aleśmy nie chcieli najmować. Więc po przewodniéj niedzieli 29 kwietnia 1889, wzięli nasze tłomoczki i wyrzucili na ulicę. Wtedy my, tak jak staliśmy w jednéj koszuli i jednem ubraniu, zostawiwszy wszystkie rzeczy na ulicy, poszliśmy o 35 wiorst do Stanowego. Tam też mieszkają nasi Bracia, dwie rodziny z Siedleckiéj gubernii w kancellaryi, jedna z Włodawskiego powiatu, ze wsi Tyśmienica, Łyskowscy i druga z powiatu Janowskiego z Ogrodników, Filipinki. Więc my do nich zaszli i tam byliśmy u nich pięć tygodni. Przyszedł wreszcie Stanowy i powiedział nam: marsz do ..... Ale my powiedzieli: — nie pójdziemy, bo nas tam wyrzucili. — A gdzież wy pójdziecie? — My odpowiedzieli: gdzie nas oczy poniosą. — Późniéj zawołał nas do siebie, dał nam furmankę i wyprawił nas na to samo miejsce do ..... i napisał do Starosty, żeby nam dał kwaterę. Ale nam kwatery nie dali, tylko mówili żebyśmy po tygodniu z kolei chodzili od chałupy do chałupy. My na to przystać nie chcieli, tylkośmy powiedzieli: dajcie nam kwaterę osobną, bo tak nie chcemy. Róbcie z nami, co chcecie, wyrzucicie nas to my znowu pójdziemy do Stanowego. I tak mieszkamy od 1 czerwca w kancellaryi. Odzienie nasze, któregośmy się odrzekli, zabrane było z ulicy do kwatery i było wszystko w całości.

Co się zaś tyczy naszego życia, to bardzo trudne, bo zarobku nie mamy żadnego. Panów tu niema, tylko sami chłopi i też biedno żyją i sami by poszli na zarobek, ale niema gdzie. Tak więc niczem się nie zajmujemy. Żyjemy z Opatrzności Boskiéj. Czasem wyprosimy kawałek chleba i to bardzo mały; z domu czasem przyślą przyjaciele i to mało, bo gotówki nie było, bo Moskal wciąż niszczył. Nareszcie i gospodarstwa posprzedawał, a nam nic nie daje. Z powodu ciężkiéj zimy mamy dość cierpienia, bo odzienie i obuwie nam zupełnie się zdarło, a na obliczu i ciele wyglądamy tak mizernie, że jeżeliby dopiero nas powrócili, toby nasze rodaki nas nie poznali, bo z wielkiéj tęsknoty, chłodu i głodu krew w nas pomarła.

Tu opisaliśmy tylko swoje powodzenie, ale również wszyscy wygnańcy cierpią jedno i to samo. Są tu zaś następujące rodziny oprócz nas.... Od nas o 40 wiorst mieszkają z gubernii siedleckiéj, z Bialiskiego powiatu ze wsi Bokinka, familia Łojewskich, składająca się ze 7 dusz, we wsi Mikitina. Tych wyrzucili w miesiącu maju z kwatery i *walali się pod płotem całe lato*. Jeszcze do tego i chorowali. Ale teraz dla strasznéj zimy nic o nim nie wiemy. W drugą stronę jest wieś Michajłówka i tam mieszka 80 letni starzec Łyskowski ze swoją rodziną i czeladzią 12 dusz, z gubernii Siedleckiéj powiatu Włodawskiego, ze wsi Tyśmienicy. Nadto mieszka tam druga familia Filipinki, 7 dusz, ze wsi Ogrodnik, powiatu Janowskiego.

Na uroczystość zesłania Ducha świętego przywieziono o godzinie 10 w nocy narzędzia ogniowe, pozamykano drzwi, otworzono okno i tak ich zlali wodą, że małe dzieci mało co nie pomarły ze strachu. Nadto jest tu jeszcze ze Siedleckiéj gubernii, powiatu Bialskiego ze wsi Dokudowa, familia Chwedoruki 8 dusz, we wsi Romanówka. Daléj we wsi Aleksandrówka jest familia Charycki, 10 dusz z powiatu Bialskiego, miasteczka Łomazy. Z powiatu Janowskiego ze wsi Szpaków, mieszka we wsi Kitajjam familia Piotrowskich 3 dusze. Z powiatu Włodawskiego ze wsi Jamy familia Abramik 5 dusz, mieszka we wsi Taczki. We wsi Diedowo mieszka familia Kosowskich, 7 dusz, z powiatu Włodawskiego, wsi Polubicz. We wsi Jarmołówka mieszka familia Panasiuki 7 dusz z Włodawskiego powiatu, ze wsi Laski. We wsi Tarzlie mieszka familia Tiszewskich, z powiatu Bialskiego z miasteczka Łomazy. Familia Temicki ze Szpaków, powiatu Janowskiego i druga familia Wereszki, także ze Szpaków. Jan Łysko z Tyśmienicy pow. Włodawskiego, familia Jarosiuk ze wsi Dziadkowskich i familia Marczuk — o tych pięciu familiach nie wiemy, w jakich wsiach mieszkają, bo są w dalekiéj odległości od nas.

A co Wasza Wielebność pyta, jaka tu okolica, jakie budowle i naród: to ziemia tu nierówna i góry ogromne. Lasów jednakże tu niemasz, tylko miejscami zarośla i to bardzo rzadkie. Po większéj części palą téż gnojem. Budynki są bardzo mizerne, budowane z okrąglaków i to bardzo cienkich, obrzucone gliną i kurne, t. j. nie mające kominów. Stodół i chlewów dla dobytku żadnych nie ma. Naród tu bardzo biedny, bo były wielkie nieurodzaje. Podatków zaległych w każdéj wsi po kilkadziesiąt tysięcy rubli. Za odzienie służą im zimą i latem kożuchy. Kobiety noszą bez żadnéj formy szyte z białego sukna tak zwane szuszpany. Za obuwie służą im łapty, które robią z lipowych łyk. Ziemi uprawiać wcale nie umieją.

Gdzie nas porozstawiano? Wszystko po takich wsiach, gdzie jest cerkiew i naród prawosławny i rozmawiają po rosyjsku. Ale oni religii swojéj zupełnie nie spełniają. Święta i niedzieli nie święcą, a powodem do tego są ich popy. Bo nie tylko, że ich nie nauczają, ale i sami w niedzielę i święto zbierają swoich parafian i posyłają ich kosić i żąć i na różne roboty i sami nad nimi dozorują. A za to im nie płacą, tylko wódką częstują.

Oprócz prawosławnych jest wiele innych ludów, jako to: Tatary, Baszkiry i Kirgizy, (które wyznają mahometańską wiarę). A z prawosławnych jeszcze przechodzi dużo do innych sekt, jako to: Małakanów, Sztundystów, Chłystów, Skopców, którzy prawosławnych popów zupełnie nie uznają. Te sekty mówią rosyjskim językiem. Ale Mordwiny są prawosławni, a rozmawiają między sobą po innemu, że *rozebrać* nie można. Czuwasy są prawosławne, a rozmawiają po tatarsku.

Zima nastała u nas od 26 października. Sniegu wiele, a mrozu do 40 stopni.

Co Wasza Wielebność pisze, jakim sposobem dostali się ci, którzy byli w Chersońskiéj gubernii do Orenburgskiéj, to jest taka racya. Gdy nas aresztowali w domu, to ich wtenczas aresztowali w Chersońskiéj, tak że się jedni zjechali z nami w drodze, a innych przywieźli późniéj na oznaczone miejsce. Tak i naszego brata przywieźli za nami w dwa tygodnie.

Kończąc ten list, upadamy do nóg Waszéj Wielebności i dziękujemy za pamięć, pozostający na wygnaniu.

[1]) Gromadę wiejską.

[2]) Gromadzką.

Przymus paszportowy,

(fragment z gotowéj do druku książki p. t.: „Opowiadanie z rosyjskiego „prawa“ państwowo-kościelnego“).

(Dokończenie.)

Dnia 16 września, po odpuście, po oktawie, zajechał powtórnie do Częstochowy. Poznał go policyant i zdziwił się, czemu od oberpolicmajstra warszawskiego telegramu o nim nie otrzymał? Ksiądz myśli, że jest w porządku; oddaje policyantowi paszport; policyant zaś, przejrzawszy go, nie zatrzymuje u siebie, nie daje kwitka, lecz paszport zwraca, objaśniając, że on nie ma waloru żadnego i nie daje prawa do przebywania w Częstochowie.

— Przecież wydany 31 sierpnia, na 29 dni!...

— Tak jest; ale ksiądz tu byłeś raz i wyjechałeś; teraz nie masz prawa wracać, bo paszport księdzu wydaje się na jeden tylko przejazd.

— Mam odjechać napowrót do Warszawy i o drugi paszport starać się?

— Tak jest — innéj rady nie ma; takie są „istniejące przepisy.“

Ksiądz nie wiedział o powyższym przepisie, bo duchowieństwo wcale o nim zawiadomione nie było; w danym wypadku wszakże byłby się dowiedział, gdyby — przyjechawszy z Częstochowy do Warszawy — złożył policyjny dokument w policyi i nie przechowywał go bezprawnie u siebie. Zamierzając jechać do Częstochowy drugi raz, po oktawie odpustowéj, prosiłby komisarza o zwrot paszportu, jak dawniéj bywało (przed rokiem 1885), a komisarz wtedy objaśniłby go, że trzeba na drugi wyjazd mieć drugi paszport, bo pierwszy już poszedł do archiwum i utracił swoję wartość.

Według probabilistów ksiądz nie był winien; według rygorystów zaś (a ci są teraz górą, bo jenerał Hurko do téj zarzuconéj szkoły należy) — winien: *scire potuit*, wiedziałby, gdyby złożył u komisarza paszport; *culpam posuit*, że nie złożył. Należała mu się przeto kara po drugim z Częstochowy powrocie za wyjazd samowolny. Być może, iż ją zapłaci późniéj; dotychczas jeszcze nie zapłacił.

Postanowił wyrobić sobie nowy paszport i pojechać trzeci raz do Częstochowy na resztki wakacyi. Czytelnik już wie, przez jakie instancye ksiądz musi przechodzić, aby paszport otrzymać. Ks. A. przechodzi je drugi raz. Łatwo mu poszło wszystko poprzednio, więc teraz pełen otuchy zaczyna śmiało pielgrzymkę po stacyach biurowych. Lecz wnet rozczarował się. W konsystorzu obawiają się dać drugiego urlopu, gdy po pierwszym ledwo dwa tygodnie upłynęły; dają dopiero na usilną prośbę. Rządzca domu nie ma żadnéj obawy i wydaje świadectwo potrzebne. Komisarz cyrkułowy niezmiernie dziwi się, że ksiądz, wyjechawszy dnia 1 września, chce jechać drugi raz 18 t. m. Coś w tém musi być podejrzanego, — pomyślał sobie, — że tak często (?) w jedno miejsce jeździ; egzaminuje go tedy ściśléj, a najprzód pyta o przyczynę teraźniejszego wyjazdu.

Ksiądz opowiada ze szczerością swoje przygody. Komisarz się śmieje i, jako człowiek poczciwy (czystéj krwi Rosyanin), nie nadużywa zaufania księdza; radzi mu owszem nie przyznawać się u oberpolicmajstra do wszystkiego, a przedewszystkiém nie mówić, że drugi raz jeździł za tym samym paszportem, bo za to może karę zapłacić i drugiego paszportu nie dostać. Sam zaś podpisuje mu świadectwo i do oberpolicmajstra wyprawia osobno poufną opinią, że ksiądz ma słuszne powody do powtórnego wyjazdu.

Opinia już leżała w biurze oberpolicmajstra, zanim ksiądz tam nadszedł. Oberpolicmajster wszakże nie ufa komisarzowi; podejrzywa go o „spolaczenie się;“ księdza przyjmuje z nieufnością, bada ściśléj, niż poprzednio; po długich dopiero perswazyach poleca wydać paszport na 14 dni.

Trudności co drugiego paszportu miał ksiądz A. większe, niż pierwéj; koszta jednak te same.

Do Częstochwy zajechał dnia 19 września. Nie będę powtarzał o telegrafowaniu, o policyancie, o odebraniu paszportu, o wydaniu kwitka, o zameldowaniu, chociaż to wszystko powtórzyło się. Muszę tylko powtórzyć jedną okoliczność: że 23 września, podobnie, jak 7 t. m., policyant znów przyszedł do mieszkania księdza A. w Częstochewie, oddał paszport i kazał wyjechać. Dla czego?

Bo przyjechał do Częstochowy Biskup dyecezyi włocławskiéj (do téj dyecezyi należy Częstochowa), a ksiądz A. nie miał w paszporcie pozwolenia być tam, gdzie Biskup odbywa wizytę pasterską.... Wrócił więc do Warszawy i oczekuje naznaczenia kontrybucyi za nieprawny wyjazd drugi, dnia 16 września.

Innych przygód nie miał.

Oto jest obecny stan prawodawstwa kościelno-państwowego o paszportach wewnątrz kraju specyalnie dla księży.

(Z „Prz. P.“)

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 31 stycznia.

(Interwiew z Taaffem. — Rusini. — Z Serbii. — „Życie za cara“. — Z Meyerlingu. — Bójka studentów.)

(⁂) Hr. *Taaffe*, choć od lat 11 jest prezesem gabinenetu, nie wygłosił w tym czasie ani 22 mów w parlamencie a rzadziéj jeszcze raczył światu obwieścić swoje zdanie za pomocą interwiew. Jedynie z tego względu, to jest ze względu na wielką wstrzemięźliwość hr. Taaffego w słowach, rozmowa z prezesem gabinetu, ogłoszona w „New York-Herold“ mogła sprawić pewne wrażenie. Co jednak dotyczy jéj treści, jest ona taka, że korespondent, aby się tylko tego dowiedzieć, nie potrzebował wcale fatygować ani siebie, ani prezesa gabinetu. Bo n. p. któż nie wie. że stósunki w różnych krajach austryackich są stanowczo odmienne? Że zatém ugody czesko-niemieckiéj nie można żadną miarą zastósować do całkiém odmiennych stósunków w Galicyi? Podnieśliśmy to niedawno w „Kuryerze“.

Ponieważ jednak świeżo znowu dzienniki *rusińskie* apelują do ugody niemiecko-czeskiéj i domagają się zmiany ordynacyi wyborczéj, warto powrócić do téj kwestyi. Przypomnijmy sobie przedewszystkiém, że teraźniejsza, narzucona w r. 1861 przez Schmerlinga ustawa wyborcza sejmu galicyjskiego i tak jest niesłychanie korzystna dla Rusinów. Gdy bowiem w innych prowincyach austryackich każda z trzech kuryi wielkich właścicieli, miast i gmin wiejskich, wysyła do sejmu mniéj więcéj równą liczbę posłów, w wielu zaś prowincyach na kuryą miejską z izbami handlowemi przypada znacznie więcéj posłów, niż na dwie inne kurye, przeciwnie w Galicyi wyznaczono kuryi miejskiéj 74 posłów, t. j. więcéj, niż dwom innym kuryom razem, ponieważ na kuryą wielkich właścicieli wypada tylko 44 posłów a na kuryą miejską z izbami handlowemi nawet tylko 23 posłów. P. Schmerling spodziewał się, że gminy wiejskie wybiorą co najmniéj w połowie Rusinów. Że Rusini w znacznéj części powierzają teraz mandaty posłom Polakom, którzy tak w sejmie krajowym, jako téż w radzie państwa starają się usilnie o dobro kraju, nie zaś tych pseudo-patryotów rusińskich, którzy tu i tam trwonią czas na nienawistnych deklamacyach przeciwko nam, ale jeszcze nigdy nie przyczynili się ani do podniesienia samorządu Galicyi, ani téż do zaspokojenia jéj materyalnych potrzeb, dowodzi to po stronie włościan rusińskich zdrowego zmysłu politycznego. Żadna jednak reforma ordynacyi krajowéj nie mogłaby Rusinom przyznać jeszcze więcéj mandatów, niż to uczyniła niezmieniona dotąd co do składu sejmu ordynacya z roku 1861.

Tutejsza „Deutsche Zeitung“ ogłasza dziś różne o stosunkach w Serbii szczegóły, które, jeżeli są prawdziwe, zapowiadałyby rychłe wrogie starcie pomiędzy tym państewkiem a monarchią austryacko-węgierską. Korespondent wymienionego dziennika zapewnia, że dla poddanych austryacko-węgierskich położenie w Serbii staje się coraz to niebezpieczniejszém. Pod rządem radykalnym zły

duch opętał Serbów; porządek i posłuszeństwo zniknęły a same władze dopuszczają się ciągle gwałtów na poddanych austryackich. I tak kilkunastu rezerwistów austryackich pociągnięto w Białogrodzie do ćwiczeń wojskowych; ludzi, zaopatrzonych w paszporty austryackie, uwięziono jako włóczęgów; w nocy z 26 na 27 b. m. dwóch poddanych austryackich wracało do domu, jednego z nich żandarm serbski zastrzelił niemal pod oknami konsulatu austryacko-węgierskiego. W roku zeszłym poddany austryacki, który usiłował ochronić swą córkę przed zalotami żandarma, został po prostu od niego zastrzelony a dotąd nie ukarano winnego i t. d. Chociażby tylko niektóre z przytoczonych tu faktów były prawdziwe, musiałby się wkrótce wywiązać ostry spór pomiędzy Austryą a Serbią. Bo chociaż tak wielkie państwo, jak monarchia habsburska w obec tak małego i słabego państewka, jak Serbia, może a nawet powinno być pobłażliwém, takich prowokacyi nie może jednak ścierpieć bezkarnie. Tego zabrania mu własny honor.

Depesze paryzkie donoszą o wielkiéj demonstracyi rusofilskiéj, która się odbyła w Nizzy z powodu odegrania opery Glinki: „Życie za cara.“ Jak wiadomo, nawet rosyjscy uczeni skonstatowali, że nibyto historyczny fakt ocalenia cara przed napaścią Polaków przez mużyka moskiewskiego, jest po prostu bajką, wymyśloną dopiero na początku bieżącego stulecia. Że Francuzi pomimo tego unoszą się nad niedorzecznym libretem i płaską muzyką, przy dzisiejszym moskalofilskim szale Gallów już nas nie zadziwia. Zabawna tylko rzecz, że zaraz po hymnie „Boże cara chrań“, odegrano — marseilezę! Zaiste — les extrémes se touchent!

Jak wspomniałem we wczorajszéj korespondencyi, cesarstwo z arcyksiężniczką Maryą Waleryą wczoraj w rocznicę śmierci arcyksięcia *Rudolfa* wysłuchali mszy żałobnéj w kaplicy w Meyerlingu. Pomiędzy 12 Karmel tankami, którym oddano pałacyk zmarłego cesarzewicza, znajduje się księżniczka Schwarzenberg i hrabanka Esterhazy, które najsumienniéj obserwują, jak wiadomo, nader ciężką regułę właśnie téj kongregacyi. Klasztor dotąd nie jest zupełnie wykończony, ale wystawiono już mauzoleum dla Sióstr o 48 grobach.

Dziś odbył się tutaj przed sądem epilog *zamieszek studenckich*, które tu zaszły 26 października r. z. Ponieważ ze zranionych wówczas studentów żaden nie umiał czy nie chciał wymienić swego napastnika, sąd téż nie mógł żadnego ukarać.

NIEMCY.

* Berlin, 2 lutego. W sprawie zmiany w ministerstwie handlu piszą „Berl. Polit. Nachrichten“, co następuje: „W kołach poselskich opowiadają, że zamianowanie dotychczasowego naczelnego prezesa nadreńskiéj prowincyi, p. Berlepscha, na ministra handlu nastąpiło głównie z tego powodu, że wydział ten ma być znacznie rozprzestrzeniony przez to, iż istniejący dotychczas w ministerstwie prac publicznych wydział dla górnictwa, hut i salin — ma być przekazany ministerstwu handlu. O ile inne w biegu się znajdujące pogłoski, które się odnoszą do ustawodawstwa roboczego, sądów procederowych, urzędów pojednawczych — dwie te ostatnie kwestye stanowiły, jak wiadomo, już od dłuższego czasu przedmiot obrad w wydziałach rady związkowéj i doprowadzono je tak daleko, że już jest wygotowany odnośny projekt, mający się przedłożyć rządom związkowym do zatwierdzenia — i innych spraw, są prawdziwe, nie umiemy tego powiedzieć. Książę Bismarck sprawował ministerstwo handlu od 23 sierpnia 1880 r. Oficyalne biuro Wolffa donosi także z Kolonii pod dniem 31 stycznia: „Jak się dowiaduje „Koeln. Ztg.,“ mają atrybucye ministerstwa handlu i przemysłu być pomnożone przez przekazanie wydziału górniczego z ministerstwa prac publicznych ministerstwu handlu.“ Wreszcie używany często przez Koła urzędowe i dobrze nieraz poinformowany „Hamb. Corresp.“ pisze o tém tak: „W kołach parlamentarnych mówią wiele o pobycie w Berlinie naczelnego prezesa nadreńskiéj prowincyi, pana Berlepscha i pana Hintzpetera, których cesarz przyjmował u siebie. Opowiadają, że zajdą ważne decyzye w sprawie ustawodawstwa roboczego i odłączenia wydziału górniczego od ministerstwa prac publicznych, celem przydzielenia go do ministerstwa handlu.“ Dotychczasowy prezes naczelny prowincyi nadr. p. Berlepsch urodził się 30 marca 1843 r. Z Górnego Slązka, gdzie fungował jako landrat, został przeniesiony w charakterze ministra stanu do księstwa Schwarzburg-Sondershausen. W roku 1881 wstąpił znowu do służby pruskiéj i został wiceprezesem przy rejencyi koblenckiéj. W dwa lata późniéj został prezesem rejencyi w Dysseldorfie, późniéj radzcą stanu a wreszcie naczelnym prezesem prowincyi nadreńskiéj.

— *Konwent* seniorów w Izbie sejmowéj zebrał się w sobotę i uchwalił przerwę w posiedzeniach plenarnych od 10 do 24 lutego.

— *Przy zamknięciu parlamentu* przedstawiał się stosunek stronnictw jak następuje: Polacy zajmowali 13 krzeseł poselskich, konserwatyści 78, stronnictwo rządowe 39, narodowi liberałowie 93, centrum 103, wolnomyślni 35, socyalni demokraci 11, Alzaci i Lotaryngczycy 14, dzicy 11. Trzy stronnictwa kartelowe zatem liczyły 210 mandatów, do których dodać jeszcze należy czterech dzikich deputowanych. Większość, jaką rozporządzał kartel, wynosiła zatem 15 głosów. W początkach okresu ustawodawczego dochodziła ona do 21 głosów.

— *Znany książe Carolath* zamierza znowu postawić swoją kandydaturę, lecz oświadczył stanowczo — jak głoszą niemieckie pisma, — że chwilowo nie będzie należał do żadnego z stronnictw w parlamencie.

— *Berliński* „Tageblatt“ dowiaduje się, że Emin pasza zamierza powrócić do Wadelai, skoro tylko wyzdrowieje. Co do środków na wyekwipowanie wyprawy znajduje się on rzekomo w porozumieniu z Niemcami. Przy obecnym stanie zdrowia Emina wiadomość ta brzmi bardzo nieprawdopodobnie.

— *„Staatsanzeiger“* ogłasza cesarskie rozporządzenie, nadające na znak szczególniejszéj łaski cesarskiéj miastu Hannowerowi tytuł stolicy i rezydencyi.

— *Świeżo wyszedł* pierwszy tom „dokumentów o polityce ekonomicznéj księcia Bismarcka“, wydany przez Poschingera. Tom ten zawiera w licznych, niewydanych dotąd dokumentach szczegóły o kolejach polityki celnéj i podatkowéj, a mianowicie także wstępne dzieje reformy socyalnéj. W okólnikach i poufnych pismach z szóstego i siódmego dziesiątka lat widać kiełkujące ziarno socyalizmu państwowego, ale także i ślady niechęci dla ustawodawstwa ochronnego dla robotników. I tak brzmi pismo ks. Bismarcka z 10 kwietnia 1877 roku do ministra handlu Achenbacha, odnoszące się do przesłanego kanclerzowi projektu, jak następuje: „Walki robotników z pracodawcami obracają się głównie około wysokości udziałów każdego w zysku i około zapłaty i czasu trwania pracy. Wątpić można, aby punkta, których projekt dotyka a mianowicie troska o fizyczne bezpieczeństwo, obronę młodzieży, rozdzielenie dwóch płci, święcenie niedzieli, choćby nawet bardziéj zadawalniająco sprawę załatwiono, aniżeli projekt to przedstawia — wątpić można, aby pomnożenie władzy urzędników państwowych przywróciło pokój między robotnikami a pracodawcami. Przeciwnie każde dalsze tamowanie i sztuczne ograniczanie w przemyśle fabrycznym zmniejsza możność pracodawcy do wypłaty zarobku.“

Jak widać, niechęć kanclerza dla ustawodawstwa ochronnego dla robotników sięga dość dawnéj daty.

— *Były minister Puttkamer* wygłosił w Słupsku w tych dniach mowę kandydacką, w któréj wystawia siebie jako surowego federalistę, który nie pozwoli naruszyć podwalin państwa przez unitarne dążności. Jako główne żądanie stawia on wychowanie ludu, oparte na chrześciańskiéj podstawie.

— *Stronnictwo* wolnomyślne wydało odezwę wyborczą, w któréj między innemi wylicza sprawy, których przeprowadzenie uważa za wielkie swoje zadanie.

ROSYA.

* „Nowosti“ donoszą, iż w sferach rządowych poruszono obecnie kwestyą uregulowania opłat, pobieranych przez konsulów zagranicznych. Konsulowie zagraniczni pobierali zwykle za najdrobniejsze operacye dość znaczne opłaty według taksy, sporządzonéj dość dawno i nie odpowiadającéj dzisiejszym warunkom. Zauważono nadto, iż przy zmianie rubla na monetę zagraniczną w konsulatach stosowano najczęściéj kurs niższy. Według informacyi wzmiankowanéj powyżéj gazety, przy odnawianiu traktatów handlowych, kwestya ta ma być poruszona podczas rokowania z rządami zagranicznemi.

— Do „Kreuz Ztg“ donoszą z Petersburga, że ponieważ car dwa razy po kolei odwiedził rodziców carowéj, przeto przypuszczają ogólnie, iż tego roku nie pojedzie do Kopenhagi, lecz do Królestwa Polskiego, gdzie już podobno czynią przygotowania na przyjęcie monarchy.

Proces wadowicki.

Wadowice, 1 lutego.

Dziś zostało zakończone postępowanie dowodowe. Na wniosek obrońcy zawezwani zostaną dwaj stenografowie celem spisania w swoim czasie resumé przewodniczącego.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator i oświadczył, iż wobec wyniku przeprowadzonéj rozprawy cofa oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym o zbrodnią dezercyi przed końcem roku 1887, daléj cofa oskarżenie o współudział w oszustwie konduktorów i licznych naganiaczy, a natomiast rozciąga oskarżenie o wymuszenie przeciw Klausnerowi i spółce, również przeciw Zwillingowi i spółce w tym kierunku, iż oskarżeni mają uledz ewentualnie surowszéj karze, zamiast od 6 miesięcy do roku, od roku do 5 lat.

Przeciw temu oświadczył się imieniem obrony prof. dr. Rosenblatt. Trybunał przychylił się do wniosków prokuratora.

O godzinie 11 nastąpiło odroczenie rozprawy do 10 lutego celem ułożenia pytań dla przysięgłych.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na W. Ks. Poznańskie odbędzie się w dniu 10 i 11 marca r. b.

Walne zaś zebranie Kółek włościańskich odbędzie się dnia 12 marca r. b., obydwa na wielkiéj sali Bazarowéj.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 3 lutego

* **Doniesienia urzędowe.** Królewski budowniczy rządowy Reichenbach w Obornikach mianowany został inspektorem powiatowym budowniczym i otrzymał tamtejszą posadę powiatowego inspektora budowniczego.

* ***Dowiadujemy się*** z „Posener Zeitung“, że Towarzystwo róln. niem. przeprowadza radykalne zmiany w łonie swoim. Istniejące Towarzystwa lokalne w Lesznie, Bydgoszczy, Poznaniu rozwiązują się, natomiast z dniem 1 kwietnia b. r. wszystkie powiatowe Towarzystwa rólnicze, — na podobę naszéj organizacyi — przystępują do „Centralnego Tow. róln. dla Prowincyi Poznańskiéj.“ Nadto uchwalono, aby każde powiatowe Towarzystwo zakładało w łonie swoim „konsumy“ w szerokich rozmiarach (cygara, herbata, kawa, obok tego superfosfaty, ospy i t. d.), a które będą się koncentrowały w „Centralnéj spółce konsumcyjnéj“ z siedzibą w Poznaniu. — Pokazuje się, że nasi rólnicy i kupcy mieli racyą krzątania się około założenia „Gleby.“

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. Ks. Zenkteler proboszcz w Ostrorogu 12 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. dr. Chotkowskiego. E. Wunsch 2 marki. Ks. Bol. Dziegiecki z Kościana 6 marek. Ks. proboszcz Kośmider z Wilkowa polskiego 4 marki. Ks. Staniszewski z Wilkowa polskiego 2 marki. *N. N.* dla tego Unity, który pisał list XIII z 6 listopada 1889 r. marek 20.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w poniedziałek na liczne żądania z prowincyi komedya Ernsta Bluma i Foscha „Nerwowe żony“.

We wtorek dramat Szujskiego „Zborowscy“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis pani Czaplińskiéj obraz dramatyczny Fryderyka Halma „Iskra“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Posiedzenie** wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad prócz spraw bieżących najbardziéj naglących: 1) wykład p. dr. Chłapowskiego „O stósunku perlicy bydlęcéj do gruźlicy u ludzi, praca oparta na statystyce, uwzględniająca stósunki poznańskie. 2) Referaty i komunikaty członków.

* **Koncert Paderewskiego**, z powodu choroby artysty, nie odbędzie się jutro. Dzień koncertu będzie późniéj oznaczony. Rozsprzedane bilety są ważne.

* **W środę dnia 12 b. m.** odbędzie się na sali Hotelu Francuzkiego koncert amatorski i wieczorek na dochód Zakładu św. Elżbiety.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj rana do dziś o 14 ctm. t. j. z 3 02 m. do 3,16 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, że stan wody wynosił tamże wczoraj 2,78 m., dziś 2,82 m.

* **Sprawy powiatowe.** W czwartek odbył się tu w Poznaniu w landraturze sejmik powiatu wschodniego poznańskiego. Na porządku obrad było ułożenie listy kwalifikujących się na członków wydziału powiatowego, oraz przekazanie administracyi powiatu wybrać się mającym członkom wydziału powiatowego. Lista została ułożoną z kilkudziesięciu nazwisk powiatowców alfabetycznie. Tak większość zdecydowała, a większość w tym powiecie jest niemiecką. Również znaczną większością głosów uchwalono przekazać administracyą powiatu wybrać się mającemu przez naczelnego prezesa wydziałowi.

* **W zeszłym tygodniu** od 25 do 31 stycznia włącznie urodziło się w Poznaniu 44 dzieci, a zmarło 33 osób — w poprzednim tygodniu urodziło się 36 dzieci, a zmarło 49 osób. Zdrowotność zatém się polepsza.

* **W Kobylempolu** otwarta została pomocnicza stacya pocztowa.

* **Gazety niemieckie** podają następujące krótkie sprawozdanie z działania komisyi kolonizacyjnéj:

„W tych dniach przedłożony zostanie izbie deputowanych znowu memoryał o działalności komisyi kolonizacyjnéj dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, jaki corocznie bywa przedkładany sejmowi przez komisyą na mocy ustawy o kolonizacyi. Poczynione przez komisyą w roku ostatnim zakupna ziemi znacznie są mniejsze w stosunku do lat przeszłych. Obecnie zresztą, gdy komisya jest już w posiadaniu obszernego areału, nie chodzi też tak bardzo o dalsze zakupywanie ziemi, lecz działalność jéj skierowaną jest głównie ku kolonizacyi saméj. W roku ubiegłym powiększyła się znowu znacznie liczba kolonistów. Na szczególną uwagę zasługuje, iż przy dalszem tworzeniu nowych gmin niemieckich na polskiéj ziemi udało się zużytkować doświadczenia, poczynione w pierwszych próbach. Zaszły wprawdzie także małe usterki, ale nie mają one większego znaczenia, a sądząc z oględności, z jaką komisya wywięzuje się z swego zadania pod kierownictwem hr. Zedlitza, można się spodziewać — że dzieło to i nadal dobry weźmie obrót. — Przed kilku tygodniami rozeszła się po pismach wiadomość, w któréj wyrażono zarzut, iż pewna w niemieckich rękach dotąd znajdująca się własność drogą sprzedaży przeszła w ręce polskie. Przypuściwszy, iż wiadomość ta jest prawdziwą, nie można jeszcze z tego czynić zarzutu komisyi kolonizacyjnéj, która także zwróciła uwagę na to, aby dobra znajdujące się już w rękach niemieckich, nie przechodziły na własność Polaków. Należało przedewszystkiém przekonać się o bliższych warunkach, a mianowicie o cenie kupna. Rozumie się, iż komisya nie może kupować po cenach wyższych od istotnéj wartości dóbr. Jeżeli ma przed sobą licytanta, który za jaką bądź cenę chce wieś kupić, to bynajmniéj mu w tém nie przeszkadza, ile że skutek musi być ten, iż nabywca w krótkim czasie zniewolonym będzie znowu do sprzedaży.“

Uwagi nasze co do prac kolonizacyi z ostatniego roku, odkładamy do chwili, w któréj otrzymamy autentyczne sprawozdanie saméj komisyi.

* **Września.** Sejmik powiatowy odbędzie się tu dnia 5 b. m.

* **Gdańsk.** Jak „Westpr. Volksblatt“ pisze, stanęła w piątek przed jednym z tutejszych księży wikaryuszy 13-letnia dziewczyna, urodzona w Gdańsku, która atoli w aktach stanu cywilnego zapisaną nie jest, nie jest ochrzconą, nie chodziła nigdy do szkoły, nie umie się przeżegnać, nawet dobrze się wyrażać nie umie, chociaż nie można jéj przypisać słabego umysłu.

* **Erlanga.** Dnia 30 z. m. uzyskał na wszechnicy Erlangskiéj stopień doktora wszechwiedzy medycznéj p. Ludwik Stanowski ze Srody za rozprawę swą p. t. „Ueber Aetiologie des Ileus nebst einer casuistischen Mitteilung“.

* **Kraków.** Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, bawił w czwartek w Krakowie i udzielał posłuchań. Między innemi byli także na audyencyi rektor uniwersytetu, dr. Korczyński, wraz z prof. dr. Zollem, prezydent miasta Szlachtowski, nadkomisarz policyi Kostrzewski i wielu innych. W końcu udzielił p. Namiestnik posłuchania trzem uczniom uniwersytetu, przybyłym z powodu wiadomych zajść ostatnich. P. Namiestnik w prawdziwie ojcowskich słowach wyraził potępienie nieporządków, które przynoszą ujmę nie tylko sprawie uniwersytetu, ale całemu społeczeństwu naszemu. Dwa są — mówił obowiązki młodzieży uniwersyteckiéj: nauka i posłuszeństwo dla profesorów i władz uniwersyteckich. Ubolewał więc nad objawami, które były właśnie zapomnieniem tego drugiego obowiązku. Nie o to chodzi, czy młodzież ma zaufanie do profesorów, ale o to, aby ona umiała wzbudzić do siebie ufność profesorów i całego społeczeństwa. P. Namiestnik zapewnił, że sprawa uniwersytetu krakowskiego i sprawa młodzieży zawsze gorąco leży mu na sercu, ale z tego właśnie powodu przestrzega młodzież, aby zaniechaniem nieporządków, pracą i nauką, powolnością dla władzy uniwersyteckiéj wzmocniła tę ufność rządu i całego społeczeństwa, którą zachwiać mogły zajścia dni ostatnich. — Posłuchanie trwało blizko pół godziny.

† **W Warszawie** zmarł nagle na atak sercowy w piątek dnia 31 stycznia jeden z bardziéj utalentowanych i wykształconych rzeźbiarzy naszych, Jan Kryński. Zmarły urodził się w roku 1850. Jego dłuta są pomnik Sarbierskiego, pastora Otto, Kraszewskiego, cykl portretów królów polskich reprodukowanych w bronzie, szereg portretów historycznych, wreszcie piękna „Tarcz Sobieskiego“ nad którą właśnie pracował. Smierć zastała go z dłutem w ręku R. i. p.

† **Dnia** 19 stycznia rb. w Adryanopolu w Turcyi europejskiéj umarł wychodźca-polak z r. 1848, następnie oficer sułtańskich kozaków, a ostatecznie urzędnik przy kompanii wschodniéj kolei żelaznéj Jan Gryglaszewski. Zarząd wspomnianéj kompanii w Adryanopolu zatrzymuje w depozycie pozostałe po zmarłym około 150 lirów tureckich (około 3000 franków) po które zgłosić się zechcą w ciągu roku prawni spadkobiercy zmarłego, który testamentu nie zostawił. Zmarły pochodził z Królestwa Polskiego i zdaje się z Lubelskiego lub Podlaskiego.

Uprasza się uprzejmie pisma polskie o powtórzenie powyższéj wiadomości.

* **W Europie** jest, jak jedno z pism berlińskich donosi, około 40 księżniczek na wydaniu. Dwie z nich, księżniczka czarnogórska i córka króla greckiego wyznają wiarę prawosławną. Ośmnaście katolicką t. j. 4 bawarskie, 3 belgijskie i 5 z domu Burbonów, daléj 4 austryackie arcyksiężniczki, 1 saska i 1 wyrtemberska księżniczka. Protestantkami są: dwie córki księcia Walii, księżniczka Wiktorya i Małgorzata pruskie, 1 heska, 1 holsztyńska i 1 meklemburska księżniczka; daléj 1 sasko-wajmarska, 1 anhaltyńska i jeszcze kilka księżniczek z mniejszych książęcych domów niemieckich.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 4go lutego św. Weroniki p.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 40. Zachód o godzinie 4 minut 49.

* ***Na potrzeby*** kościoła pokarmelitańskiego w Kcyni i na restauracyą **Kalwaryi na św. Górze Keyńskiéj** złożyli na ręce podpisanego w dalszym ciągu:

Z Góry: ksiądz Sikorski od kilku parafian 34 marki. — Ze Strzelewa: M. Zielińska 3 marki. — Z Gniezna: Prześwietna Kapituła Metrop. 40 m. Ks. O. 10 m. Ks. Sołtysiński 7 m 20 fen. Ks. P. 1 m. N. N. 5 m. — Z pod Baranowa: J. J. 1 m. — Z Kcyni: J. Polewczyński 1 m. 50 fen. — Z Gorzyc: Ks. Westfal (składkę) 64 m. — Z Inowrocławia: S. Smoliński 3 m. — Z pod Kępna: T. Cunow 3 m. — Z Koźmina: N. N. 3 m. — Z pod Janówca: A. Krajewski 6 m. Nadolny 1 m. — Z Lubostronia: Jabłońska 1 m. 50 fen. — Z Wilczkowa: M. Siadak 12 m. — Z Łopienna: J. Tuchocka 1 m. — Z Torunia: J. Swiniarski 3 m. — Z Bydgoszczy: Mecenasowa J. Hailliant 27 m. J. Majewski 1 m. Mikulski 3 m. L. Hejnowska 2 m Za pośrednictwem p. Busse: K. Moszczeska 3 m. W. Grabowska 6 m. J. Dembińska 4 m. J. Mazowiecka 3 m. 55 fen. Bukowska 2 m. 20 fen. Buczkowska 70 fen. A. Sypniewska 50 fen. F. Sommer 60 fen Fr. Krawczak 1 m. Król 3 m. Kilka innych osób 15 m. 45 fen. — Z Wenecyi: Ks. Kałądkiewicz (składkę) 30 m. — Z Poznania: Administracya „Dziennika Poznańskiego“ (26 września 1889) 5 m. 30 fen. — Z Krzyża: S. D. 2 października 3 m., 4 grudnia 3 m. — Z Murowanéj Gośliny: A. Raczyńska 3 m. — Z Graboszewa: M. Hejnicka 1 m. 50 fen. — Z Poznania: J. Rakowicz 6 m. — Z Wągrówca: T. Atfelt 3 m. — Ze Żnina: J. Grochowolski 6 m. S. Witkowski 3 m. Magd. Bartkowiak 1 m. — Z pod Łobżenicy: T. Bzdawski 2 m. — Z Cerekwicy: Szczerkowska 1 m. — Z Szubina: A. Wieczorkiewicz 3 m.

Cudowny Pan Jezus kcyński niechaj stokrotnie odpłacić raczy powyższe dary. O dalsze ofiary najserdeczniéj upraszam.

Kcynia, dnia 29 stycznia 1890.

Ks. Ziółkowski,
prob. w Kcyni.

P. S. Szanowne Redakcye pism polsko-katolickich upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swych łamach powyższego pokwitowania.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu:

292) Ks. proboszcz Schroeder z Lginia.
293) Ks. Bol. Dziegiecki z Kościana.
294) Ks. proboszcz Bobowski z Koryt.
295) Ks. Prałat Połomski z Wąbrzeźna.
296) Ks. proboszcz Gustowski z Opalenicy.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,70 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 2 lutego

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Skórzewski z Czerniejewa, Sczaniecki z Nawry, Rogaliński z Cerekwicy, Zabłocki z Leziony, Thiel z Wrześni, dr. Wendland z żoną ze Swarzędza, Berez ze Szczecina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Piątkowski z familią ze Skoków, Grabowski z Galicyi, Niesiołowski z Szarleja, Zielonacki z Berlina, Zielonacki z Marcinkowa Górnego, Dehnel z synem z Królestwa Polskiego, Łopiński z Kościana, Nitschke ze Staniszzwa, Faerber i Fuss z Berlina, Biermann, Krause i Zimmer z Wrocławia, Szmytkowski z żoną z Pniew, Pick z Grodziska, Kattner z Opola, Sichel z Moguncyi, Leporowski z Dakowy, Rakowski z Grodziszczka.

Telegram giełdowy

Berlin, 3 lutego 1890 (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	1	3
Pszenica spok.		
na kwiecień-maj	201 50	201 75
na czerwiec-lipiec	200 —	200 —
Żyto staléj.		
na kwiecień-maj	172 75	173 25
na czerwiec-lipiec	171 75	172 25
Olej rzep słabo.		
na kwiecień-maj	63 60	62 90
na wrzesień-październik	— —	— —
Okowita słabo.		
eksportowa	34 —	33 90
na luty	33 30	33 40
na kwiecień-maj	33 70	33 60
na czerwiec lipiec	34 40	— —
na sierpień-wrzesień	35 20	35 10
spożywcza	53 80	53 20
Owies		
na kwiecień-maj	163 —	164 25
Wyp. żyta wsp.	200	
Wyp. okowity kw. eksportowa	20,000	10,000
„ „ „ spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	**31**	**1**
Consol. 4%	106 80	106 80
Consol. 3½%	103 10	103 10
Poznańskie 4% listy zastawne	101 40	101 80
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 90	99 90
Poznańskie listy rentowe	104 10	104 40
Austryackie banknoty	173 —	173 —
Austryacka renta srebrna	76 90	77 25
Rosyjskie banknoty	223 —	223 50
Rosyjskie listy zastawne	99 80	99 90
Polskie 5% listy zastawne	66 60	66 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	60 90	61 30
Węgierska 4% renta złota	89 50	89 90
Węgierska 5% renta papier.	86 30	86 50
Austryackie kredytowe akcye	179 75	180 50
Austryackie francuskie koleje	94 75	92 75
Lombardy	59 10	58 40
Usposobienie. wstałe.		

Szczecin, 3 lutego 1890 (Kurs końc.)

Kurs z dnia	1	3
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj	194 50	194 50
na czerwiec-lipiec	196 50	196 50
Żyto spok.		
na kwiecień-maj	170 —	170 50
na czerwiec lipiec	170 —	169 50
Olej rzep niezm.		
na luty	66 —	66 —
na kwiecień-maj	64 —	64 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	52 60	— —
„ eksportowa	33 30	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 9	32 80
Petroleum		
w miejscu	12 25	12 25

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 3 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza zmiennie.

Zyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. oddział 50-ta 51,50 bt. 70-ta 32 —, styczeń 50-ta 51 50 mrk., 70-ta 32, — mrk., luty 50-ta 51,50 m., 70-ta 32.— m., marzec 50-ta 51,50, 70-ta 32,— m., wrzesień 50-ta —,—, 70-ta —,—.

Poznań, 3 lutego. Ceny mąki. Pszenna 49 50. rżana 30.00 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 3 lutego 1890.		Towar piękny		średni		pośledn	
		M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszenica . .	100 kilg.	18	90	18	40	17	30
Żyto	-	16	80	16	50	16	30
Jęczmień . .	-	17	30	15	—	13	—
Owies	-	16	20	15	50	14	8
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	-	2	60	2	—	—	—
Rzep	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik	-	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Wyka . . .	-	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań dnia 3 lutego 1890.

Przedmiot.		Towar dobry M.	₰	średni M.	₰	pośl. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	18	60	18	10	18	23
	najn.	—	—	18	40	17	8		
Żyto	najw.	—	—	16	60	16	3	16	38
	najn.	—	—	16	40	16	20		
Jęczm.	najw.	—	—	16		15	—	15	23
	najn.	—	—	15	50	14	40		
Owies	najw.	—	—	16	—	15	20	15	38
	najn.	—	—	15	70	14	60		

Inne artykuły.

		najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w prz. M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	7	50	7	—	7	25
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	25	6	—	6	12
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	—	2	60	2	80
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	20	1	30
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina	-	1	80	1	60	1	70
Masło	-	2	40	2	80	2	10
Jaja	za kopę	3	20	3	10	3	15

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 181 król. pruskiéj loteryi.

(31) **Berlin,** dnia 31 stycznia 1890 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

23 29 76 106 87 243 328 [3000] 47 400 83 96 582 602 81 751 811 903 8 [300] 16 50 93 1080 176 87 217 70 355 510 44 621 56 58 810 30 45 70 917 2057 219 65 70 432 73 646 [500] 53 701 33 60 86 809 72 83 916 3113 33 341 1500] 69 [1500] 92 539 818 74 [300] 4027 105 68 383 [300] 426 546 54 95 600 723 803 5074 123 349 70 513 48 55 641 719 934 5076 128 229 418 666 [3000] 720 81 [500] 861 7146 255 304 52 81 417 581 828 39 8005 47 172 221 23 323 27 67 447 511 71 81 709 69 79 831 85 9016 60 245 778 820 914

10066 167 [5000] 244 92 327 55 515 20 78 646 75 819 51 94 953 110 8 115 296 668 705 11 894 970 12003 29 65 117 247 400 27 82 520 48 680 761 13091 370 [5000] 420 911 14030 84 142 200 22 31 357 60 [500] 97 481 596 602 735 922 [3000] 15155 56 70 71 207 99 315 545 650 773 83 862 16005 134 86 232 338 463 79 687 857 919 17091 107 226 96 422 68 [500] 87 690 856 [1500] 75 996 18120 50 243 346 50 498 539 608 21 714 34 85 98 815 909 76 19012 120 215 34 468 533 672 788 952

20008 [500] 67 111 [500] 14 [3000] 26 221 39 424 59 650 59 976 86 [500] 92 21311 53 438 [3000] 531 67 949 [3000] 22008 104 [500] 10 62 383 [300] 628 53 84 781 958 23097 164 90 [3000] 213 36 [1500] 93 412 55 77 89 532 664 861 905 32 24114 62 244 68 352 76 725 862 25006 93 166 413 532 760 869 26049 137 299 606 12 24 706 51 802 957 58 72 88 [1500] 27074 78 141 237 360 558 99 667 876 28409 75 547 [1500] 857 [3000] 970 29188 219 50 315 [500] 58 71 89 651 725 910 33 82 96

30156 70 226 [300] 923 31045 154 225 410 44 65 592 856 81 919 32032 166 8 6 96 571 616 22 710 801 [3000] 32 64 33030 99 220 37 392 692 720 869 981 34030 53 78 153 67 71 228 364 89 402 79 507 744 57 803 61 63 903 24 35054 177 270 384 429 505 42 636 51 780 942 36002 163 354 444 92 95 670 720 969 89 37008 99 196 379 86 587 618 [3000] 38 721 46 [300] 98 38248 79 95 305 73 474 528 35 64 91 601 81 798 [3000] 812 34 39042 50 265 381 92 470 664 907

40005 72 90 201 17 301 11 555 656 86 824 77 940 41327 37 435 505 41 51 70 606 43 73 889 42008 87 226 39 324 27 425 570 790 864 76 43234 408 583 683 759 88 809 903 44093 412 [5000] 25 87 684 702 38 [300] 804 46 988 45034 171 75 211 54 76 385 97 436 83 514 869 [500] 46058 212 25 33 66 90 465 [1500] 704 939 75 [1500] 47075 96 128 70 200 3 10 59 82 448 538 672 774 826 34 959 48007 179 428 502 12 36 605 34 815 97 49278 325 658 78 780 [1500] 892 946 55 80

50003 228 425 500 851 96 51034 89 199 201 30 56 63 97 330 57 [500] 58 62 490 695 812 62 999 52017 322 517 63 67 99 [1500] 728 899 53211 52 389 403 631 709 808 944 54022 108 21 42 249 73 409 652 709 43 [1500] 55014 [3000] 171 287 303 17 43 484 94 802 17 [500] 41 918 54 56143 216 [300] 615 36 [300] 863 965 [300] 57079 81 88 106 [1500] 213 485 87 574 702 836 80 906 13 58201 [3000] 328 492 565 74 645 73 93 99 750 853 [3000] 47 59147 [500] 289 334 58 424 659

60053 86 232 [1500] 96 661 751 99 802 61063 212 22 328 555 92 728 59 87 989 62189 226 50 397 406 87 526 70 618 [1500] 757 69 885 86 923 [300] 63043 155 224 63 71 73 351 73 80 99 551 614 55 64030 65 90 132 89 205 72 491 612 [1500] 821 65133 [30 0] 679 740 49 821 66097 152 243 300 424 82 [500] 539 650 746 806 23 [500] 81 67045 231 401 12 23 580 766 979 83 99 68009 120 269 389 400 650 834 908 69038 223 68 346 [3000] 400 [5000] 511 874

70006 22 90 190 432 [3000] 73 77 [1500] 631 [1500] 719 44 825 62 951 71181 249 454 515 736 96 950 72184 257 62 81 331 37 59 682 848 49 76 969 73003 18 403 503 43 45 648 702 31 957 74015 62 234 68 341 99 413 97 502 51 780 841 68 965 75099 153 493 551 600 32 701 14 86 861 967 78 76043 188 387 428 612 714 949 89 77047 84 177 [10 000] 85 324 84 560 66 72 680 743 [1500] 72 922 78183 85 238 79 356 475 [3000] 601 8 702 880 921 79353 445 60 73 511 52653 70 [500] 938

80137 68 231 57 305 452 96 500 26 46 605 773 8 6 81221 51 55 57 59 68 465 509 59 81 741 77 819 97 962 82008 22 224 88 504 [300] 48 67 620 [500] 50 80 89 738 48 [500] 93 835 39 82 83087 241 [1500] 63 73 326 431 556 81 664 69 739 807 978 84066 206 21 37 97 314 468 622 826 41 48 62 916 85100 205 [3000] 386 98 433 81 710 975 [500] 86013 71 140 86 223 61 361 567 806 20 22 51 55 65 972 78 87009 63 111 41 57 [5000] 292 359 439 544 64 96 702 23 77 952 88038 50 106 227 71 89 377 453 59 513 38 [300] 634 44 771 847 944 65 89046 259 309 408 566 704 881 943

90181 95 650 720 804 19 51 91068 167 497 612 718 92109 [300] 466 560 601 869 93028 117 464 [500] 676 747 88 812 924 94050 139 54 60 352 543 [300] 80 835 88 950 57 95242 411 32 70 800 [300] 58 968 96011 70 89 125 378 457 68 589 779 97127 [3000] 91 213 54 500 26 [3000] 603 792 98073 114 607 26 763 84 820 99187 197 302 490 524 [1500] 62 656 792 828 99

100011 45 240 338 97 489 582 [500] 619 31 89 96 702 823 27 50 53 96 101130 201 366 574 751 870 94 903 10509 31 655 84 702 51 66 907 [500] 23 31 103070 113 237 44 315 418 19 581 672 776 95 809 55 96 981 104075 137 98 221 322 36 567 [1500] 657 853 76 105053 130 44 287 [1500] 381 497 619 794 823 25 804 [500] 41 106273 504 44 [300] 605 64 718 801 53 57 992 107094 392 402 591 605 796 893 108230 77 310 413 710 67 852 109088 280 322 443 97 508 634 887 994

110020 63 81 94 112 97 [1500] 404 604 29 88 716 25 60 841 111071 135 249 400 45 722 112009 79 487 93 674 750 71 874 81 97 912 84 113043 139 520 81 687 765 972 [3000] 114371 87 621 69 89 754 979 115018 152 95 260 406 61 85 525 56 616 41 45 58 92 713 808 71 81 907 46 [1500] 116068 [300] 67 75 76 570 71 627 848 78 954 117041 124 [1500] 64 98 419 [300] 30 502 628 118066 80 455 517 42 60 787 931 119090 104 233 339 [1500] 486 [500] 613 31 [500] 703 892 96 933

120038 227 346 79 490 581 89 91 606 87 828 [300] 41 66 923 121304 533 50 643 768 823 93 964 122269 90 492 529 123046 128 30 600 [300] 50 733 931 37 77 124143 [1500] 65 82 302 [300] 88 91 433717 [300] 28 [1500] 34 813 963 125185 200 67 68 390 405 44 54 529 31 94 735 38 43 95 992 126307 432 611 706 28 860 945 49 64 66 93 127034 97 212 33 35 306 11 474 537 611 51 55 95 817 76 981 128016 30 88 191 92 [500] 346 459 537 52 619 76 701 89 812 41 976 129075 202 17 530 32 35 608 34 745 809 [500]

130154 64 220 415 [1500] 64 [500] 627 724 94 801 66 967 73 131225 453 613 40 897 [500] 99 132156 74 288 498 514 51 [500] 796 824 45 953 133105 36 63 287 436 734 820 134317 18 60 904 9 135088 193 202 445 91 [1500] 920 136220 347 77 407 528 681 952 63 137286 [3000] 341 62 402 762 25 138046 [300] 104 13 211 306 439 500 86 139289 352 548 75 614 966

140086 141 223 38 99 508 674 822 141003 21 80 158 234 99 387 475 648 912 94 142193 234 [3000] 455 65 [1500] 572 701 895 993 143033 65 81 98 [500] 253 56 667 96 758 825 945 47 144027 89 105 89 233 312 17 95 447 78 853 84 145463 758 70 873 146071 234 72 313 34 [300] 430 426 645 57 767 92 98 879 [500] 983 85 147045 192 268 436 514 652 63 835 48 148011 69 143 290 95 657 701 29 82 905 35 61 149051 205 18 31 353 452 773 896 986

150086 129 [1500] 284 [15 000] 317 46 429 502 748 861 72 87 905 41 151026 28 255 451 568 661 896 989 152082 174 434 517 23 624 34 782 824 153078 143 52 73 290 316 466 542 78 671 749 154084 183 370 408 590 671 [1500] 706 821 42 906 16 155001 118 91 99 212 74 312 474 503 608 65 751 82 861 156034 117 82 323 422 515 692 740 844 959 157002 8 27 44 55 196 268 314 57 51 55 72 447 539 622 710 33 803 78 158018 158 316 526 42 60 605 54 159029 101 226 359 502 612 715 [5000] 810 960

160190 231 53 300 21 31 61 447 65 565 826 92 933 55 161039 [500] 47 [300] 169 205 [500] 529 58 85 712 49 80 857 919 162052 91 215 303 594 609 77 712 802 33 959 163004 271 479 97 524 610 94 837 164119 [500] 45 68 486 708 81 824 964 165000 [300] 14 20 251 331 447 557 66 646 715 19 41 48 81 844 54 951 166176 433 [1500] 72 705 12 44 906 167069 128 [500] 60 61 682 95 [500] 843 914 27 51 [1500] 168013 23 123 42 88 264 [300] 352 415 30 [500] 73 516 37 98 784 805 34 949 169057 138 222 57 90 636 785 898 947 59

170023 47 322 515 660 66 895 171133 354 445 52 514 645 73 743 45 812 172020 35 64 87 273 325 470 [300] 344 616 726 857 173019 148 53 273 368 410 35 513 25 70 609 14 43 91 700 174038 46 70 443 503 22 42 95 [500] 887 175354 57 458 503 89 643 722 25 875 86 [3000] 933 80 176152 70 88 204 327 417 74 75 99 619 77 957 177266 322 [500] 460 75 96 546 834 47 73 910 178100 345 79 [3000] 491 746 846 78 958 179006 153 253 445 63 88 901 29 84

180090 [500] 118 231 310 420 561 618 92 713 [300] 928 42 181169 [300] 333 65 519 729 85 893 182098 99 154 61 293 630 50 772 811 95 976 99 183088 356 468 596 729 962 184046 168 71 201 384 645 93 838 185025 101 19 64 314 489 551 664 186024 [500] 85 114 19 40 444 [500] 521 22 94 734 66 814 23 [500] 37 38 69 973 187044 117 229 551 618 32 [300] 909 18 188053 116 310 462 559 702 68 71 806 904 76 93 189033 82 195 259 94 389 445 52 590 703 42 53 800 46 97

(32) (Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

127 70 262 [500] 323 78 98 402 5 10 516 41 [300] 634 739 888 1039 82 136 213 [300] 50 414 48 [3000] 571 93 683 727 83 84 857 931 2007 196 261 617 [500] 943 3027 38 [1500] 124 [3000] 420 26 95 690 991 4059 86 [1500] 114 229 88 364 581 655 707 906 5052 64 262 389 432 67 93 99 [300] 614 736 97 825 6018 99 155 226 78 85 374 824 70 958 7095 190 92 424 513 48 687 754 [500] 59 74 75 90 885 [3000] 924 8081 192 272 319 496 622 25 38 704 82 90 98 843 60 9069 230 93 334 [1500] 98 695 734 826 901

10122 80 207 396 99 [1500] 680 713 888 99 951 11043 199 261 575 738 [300] 929 52 12078 126 313 89 496 558 62 99 638 94 704 38 [3000] 98 812 51 971 72 78 13140 425 61 62 561 627 835 14019 109 43 335 [300] 495 643 66 973 [3000] 15072 159 726 75 962 16046 127 207 550 [3000] 673 [500] 97 797 [300] 850 980 89 17090 92 405 [1500] 75 763 890 18171 410 50 [1500] 64 [300] 91 687 19002 267 580 647 84 762 80 852 998

20036 38 50 247 371 443 65 68 69 524 31 604 6 86 762 884 21038 106 596 634 67 717 38 97 843 945 86 [500] 91 22462 69 85 591 665 889 93 23100 200 27 513 29 50 822 96 24108 322 62 418 91 94 521 [500] 77 648 748 845 82 83 86 99 25218 26 422 66 703 57 837 [3000] 50 77 927 47 26021 66 374 93 481 591 665 67 98 857 73 969 27009 102 28 96 229 32 652 728 893 28212 85 352 643 726 62 90 29125 97 [1500] 253 427 675 824 931 30065 128 201 396 623 48 811 910 31161 73 83 220 [300] 59 459 507 15 79 700 49 817 72 97 966 75 84 32179 [3000] 217 82 300 32 515 76 665 81 720 [3000] 66 76 806 91 903 79 83 33185 228 440 69 637 849 [5000] 948 56 79 34256 [500] 58 96 526 28 49 638 754 96 950 88 95 35032 184 314 [300] 441 728 859 [15 000] 942 [3000] 36099 121 [5000] 71 78 213 42 69 322 427 31 56 577 620 769 91 93 96 990 37027 58 96 211 45 523 67 78 671 806 933 [1500] 38054 [500] 232 [3000] 372 606 8 725 48 919 88 96 39164 92 285 87 316 75 79 83 570 644 75 703 849

40051 79 252 76 330 91 414 875 93 41190 97 202 65 411 57 86 658 706 37 807 98 42083 106 94 283 390 679 705 79 43067 376 528 36 73 664 78 761 801 73 44011 110 [300] 40 44 213 349 498 614 55 [500] 78 826 [1500] 77 45147 300 34 576 86 [300] 87 694 718 33 [3000] 48 76 929 92 46079 387 422 625 [1500] 57 868 940 99 47126 27 40 [1500] 285 94 386 463 786 805 10 [3000] 22 30 909 48078 118 29 209 77 445 519 92 607 85 87 49114 52 207 39 326 94 450 596 638 764 902

50024 30 182 90 204 41 438 562 696 787 827 [1500] 38 946 51074 139 [1500] 58 272 [1500] 310 [500] 82 466 837 976 52264 528 600 26 61 65 [3000] 53094 [3000] 248 87 318 577 602 8 13 38 710 [500] 896 936 54028 320 410 690 878 90 945 55 55137 94 310 42 970 [300] 56091 171 242 300 84 [1500] 410 [500] 508 712 91 57147 275 312 79 455 65 550 653 70 81 706 931 [1500] 50 93 58268 71 82 392 443 521 22 30 799 906 51 79 59124 808

60029 49 255 503 [300] 51 926 61339 670 933 90 [1500] 62133 54 359 75 558 65 [1500] 799 995 63084 450 522 55 615 [3000] 67 782 92 814 64039 140 86 309 450 518 47 758 65082 94 139 398 565 670 [3000] 711 19 938 66050 163 315 54 88 [1500] 426 63 79 532 733 91 98 894 954 94 67028 [500] 119 [10 000] 219 36 340 586 93 897 68060 61 128 66 344 6 5 741 61 864 71 949 69226 [300] 54 80 [3000] 472 572 610 729 855 930

70295 390 450 81 [300] 885 932 71019 109 [300] 12 267 83 87 475 657 738 61 814 902 35 [3000] 91 72006 14 116 373 91 497 564 844 [3000] 73021 76 [3000] 213 85 605 826 915 74096 224 73 733 46 908 40 75045 48 221 72 458 533 48 67 652 [500] 825 29 [300] 76061 82 187 90 281 334 41 66 492 567 619 49 704 833 [1500] 45 64 66 935 77039 122 35 469 568 611 933 78118 [500] 211 71 398 456 88 650 762 76 813 [300] 22 33 79014 102 67 246 90 369 437 51 97 512 65 [500] 76 78 743 845 903 63 66

80068 [500] 170 208 26 70 470 86 524 [300] 721 30 63 821 938 79 81042 [300] 233 307 402 53 540 742 [500] 64 73 [300] 890 903 82238 317 590 95 815 926 83042 168 71 248 53 67 [1500] 81 426 66 609 [300] 967 84053 176 331 409 [3000] 20 71 528 36 41 738 48 814 [500] 45 912 36 85008 32 88 450 98 650 717 69 845 86056 129 35 206 40 378 422 44 64 549 702 83 [300] 848 66 918 85 87061 79 102 353 458 78 535 43 [300] 605 758 833 981 88182 339 452 85 568 610 40 95 776 862 89001 86 120 382 599 653 768 919

90065 76 [3000] 165 72 92 235 462 64 628 [500] 808 54 86 922 68 [300] 91022 [300] 72 172 221 36 78 488 555 670 798 902 92062 90 350 85 534 623 46 703 21 875 93126 [300] 56 275 311 47 417 37 514 [1500] 34 79 922 94598 609 47 93 95300 475 91 [300] 567 74 611 26 45 875 927 62 76 96005 136 [300] 343 423 53 94 512 722 [300] 64 960 [500] 97104 25 [3000] 337 65 406 13 24 [1500] 55 592 [500] 711 876 98024 76 129 76 87 [500] 306 52 451 [3000] 86 527 615 71 74 770 89 822 907 16 53 59 99190 243 317 460 542 731 99 915 71

100088 137 200 307 93 [1500] 443 51 736 989 101114 27 56 88 274 [500] 99 438 [500] 677 705 29 961 102153 421 98 742 73 [300] 841 69 982 [500] 103004 25 64 147 240 45 48 363 450 55 62 588 766 808 34 46 979 104062 177 341 52 576 [15 00] 784 935 41 42 105090 444 46 677 91 819 62 83 963 106096 145 86 93 281 324 465 [300] 572 626 708 107013 198 231 44 62 388 415 78 648 794 857 108014 42 247 433 546 [3000] 90 791 801 [300] 13 [300] 109195 227 385 [300] 484 585 875

110035 95 128 409 10 27 88 503 71 82 647 85 728 33 111045 120 240 370 443 542 [1500] 728 843 112140 93 280 97 377 82 480 709 [500] 37 810 [300] 34 36 981 113098 120 246 [1500] 60 302 18 459 526 32 37 76 748 56 854 958 114000 68 132 90 207 9 65 389 656 99 [1500] 771 809 956 [300] 115056 94 132 37 89 395 752 914 96 99 116158 [500] 64 336 626 702 25 117026 99 285 319 434 568 614 844 [1500] 92 118019 117 98 326 407 [300] 18 511 24 689 754 815 60 65 987 119275 307 30 83 93 434 40 61 812 65 998

120056 128 380 418 64 79 87 835 121039 72 92 386 484 560 667 792 899 989 92 [300] 122024 72 334 41 [300] 400 7 46 82 562 689 748 811 56 60 904 9 123003 49 85 137 93 275 [1500] 436 83 500 38 652 [1500] 732 818 976 124045 273 480 599 [1500] 635 733 825 60 83 994 125015 207 619 83 712 42 977 90 126117 72 75 [1500] 280 325 54 89 439 532 659 [3000] 82 785 801 8 931 48 127039 111 238 [500] 65 348 585 [300] 686 748 802 128036 74 380 417 31 72 694 815 934 129043 223 [300] 37 71 [1500] 650 740 52 867 933

130011 [300] 223 29 303 4 73 90 446 591 632 766 [300] 77 827 29 [1500] 76 131025 86 [3000] 182 [300] 217 306 516 96 619 705 [500] 919 132118 57 309 41 [1500] 452 [3000] 653 [3000] 727 52 883 133053 72 328 412 33 [300] 45 777 843 77 920 32 74 [3000] 134034 139 254 77 78 313 417 37 [500] 600 8 11 786 940 [300] 135224 [500] 41 [3000] 79 406 29 614 762 802 67 944 75 136193 295 469 524 690 932 137114 281 454 544 96 680 787 818 58 138003 39 209 344 412 83 539 59 71 77 99 680 94 815 [1500] 139126 215 329 61 591 677 140028 119 278 79 326 419 519 83 840 [300] 917 41 141009 86 230 430 82 84 89 522 [500] 641 47 68 729 820 22 72 96 142030 36 64 91 628 67 77 781 92 939 143052 101 202 87 353 409 20 96 528 893 144217 326 27 402 569 84 694 737 967 [500] 145006 88 118 22 76 81 335 [1500] 419 842 [300] 72 971 146054 212 342 68 73 90 432 [300] 38 49 952 147082 459 [300] 654 874 84 924 148259 674 79 774 [500] 980 149141 97 [500] 220 469 89 517 60 716 29 80 823 34 64 957

150047 70 253 384 401 21 62 569 716 801 151014 135 425 30 565 98 614 [3000] 23 59 757 152021 85 192 99 [300] 259 333 643 60 721 37 48 883 [500] 910 15 28 73 89 153052 271 315 418 41 51 77 545 624 87 717 848 154018 73 [3000] 92 349 477 508 [1500] 733 871 910 [500] 47 155166 232 36 481 584 815 78 [500] 156053 64 [500] 76 171 215 539 61 761 157080 112 25 76 276 77 98 558 672 727 800 158444 630 35 757 [500] 953 73 82 159079 126 213 335 471 705 39 54

160044 144 229 71 84 373 [1500] 501 32 46 760 64 922 24 65 161060 108 [500] 47 247 328 51 428 770 [5000] 162028 65 [1500] 107 618 61 869 86 91 163057 [300] 95 285 376 412 16 48 67 586 769 83 [3000] 875 [300] 923 91 [300] 164026 97 194 270 [1500] 96 328 67 418 629 813 [300] 25 75 901 68 165044 88 123 [300] 205 609 [300] 35 62 842 905 15 166087 167 232 61 62 [1500] 561 781 167384 [1500] 413 728 80 94 168014 49 67 127 51 90 311 465 523 40 96 649 98 169021 229 326 [500] 75 578 617 38 745 70

170060 122 56 69 91 251 331 453 576 603 56 868 83 901 69 [500] 92 171092 194 [300] 205 367 410 587 709 15 [3000] 889 172048 76 104 [1 00] 289 311 19 45 447 611 49 739 829 173063 213 96 373 402 589 660 66 892 926 174206 13 453 91 501 30 [1500] 602 68 707 61 924 32 175005 35 198 [1500] 257 434 89 625 854 176189 320 44 412 62 621 91 709 42 41 96 811 88 177296 693 98 763 77 853 929 78 94 97 178171 [1500] 76 244 67 476 654 [1500] 705 814 84 95 924 51 96 98 179121 42 226 318 452 627 52 [500] 769 814 939 95

180008 20 117 42 265 94 [300] 332 546 88 623 51 93 722 834 91 948 49 83 92 181065 70 200 [1500] 302 13 29 64 467 532 621 769 99 [1500] 819 35 902 7 182003 112 82 [1500] 309 39 415 69 528 68 697 [300] 724 887 963 80 183038 887 940 52 53 [300] 184296 555 750 [3000] 52 65 847 49 76 915 185166 [500] 200 32 328 423 44 577 609 83 186029 193 348 49 59 72 489 619 39 804 41 187017 22 54 142 64 256 363 910 28 43 90 [1500] 188325 32 428 44 69 523 603 898 959 189009 109 53 86 489 558 603 12 733 955

✝

W środę dnia 5-go lutego o godzinie 8-mej w rocznicę śmierci ś. p. (1184)

Ludwika Heyduckiego

odprawi się **msza św. żałobna** w kościele farnym, na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych zmarłego.

Elenchus

omnium Ecclesiarum et universi Cleri

Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis

pro anno Dni 1890.

(Spis Księży i miejscowości Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiéj.)

Cena za egzemplarz 2,00, z przesyłką 2,10 m.

Odwrotnie wysyła za nadesłaniem należytości

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Osiadłem w **Koźminie.**

E. STEFANOWICZ,

(1179) lekarz praktczny.

Siegel'a „Smierć nagniotkom" (Hühneraugen Tod)

fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,

jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy. (723)

Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności polecam mój (1143)

wielki skład wyrobów cynowych

jako to **lichtarze kościelne, figury Świętych Pańskich, miary, formy do lodów** i t. d. Wszelkie reperacye wykonuję spiesznie i po cenach umiarkowanych.

Franciszek Wujek

w Poznaniu.

Skład i pracownia przy ulicy Szerokiéj nr. 25, w podwórzu.

Podejmuję się także reperacyi wag.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

na prowincyą — wysyłający

Płaszcze watowane,

Czarne i kolorowe materye na suknie,

Flanele i barchany gładkie i deseniowe,

Materye na płaszcze watowane

i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,

Aksamity, plusze i jedwabie,

Płótna — Stołowizna — Firanki,

Koblerce — Chodniki — Materye na meble,

Derki podróżne i derki na konie,

Bieliznę męzką,

poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

73 podróżujących 73

Kiedrychskie pastylki sprudlowe sporządzane **pod nadzorem i kontrolą lekarską** z kiedrychskiego sprudlu są również jak woda sprudlowa niezrównanemi (746)

na katary żołądkowe i cierpienia brzuszne,

na kaszel, chrypkę i cierpienia piersiowe,

na cierpienia pęcherza, wątroby i nerek.

Dokładnych objaśnień udziela broszura **„Der Heilschatz des Kiedricher Sprudels"**, któréj nabyć można w każdym składzie pastylek. Kiedrychskie pastylki sprudlowe otrzymuje się przez odparowanie wody, i zawiera jedna pastylka te same części składowe co 55 gr. wody sprudlowéj. Powagi lekarskie uznają **kiedrychskie pastylki sprudlowe** za lekarstwo uniwersalne. i dla tego nie można dosyć gorąco polecić zrobienia próby z **kiedrychskiemi pastylkami sprudlowemi;** próbę taką z pewnością dobry skutek wynagrodzi. **Kiedrychskie pastylki sprudlowe** w pudełkach po 75 fen. są na składzie w aptekach, drogeryach i składach wód mineralnych. Adres: **Kiedricher Sprudel-Versandt in Eltville a. Rh.**

Kiedrychskie pastylki sprudlowe. SCHUTZ-MARKE

W **Poznaniu** na składzie w **Czerwonéj aptece,** Stary Rynek 37.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

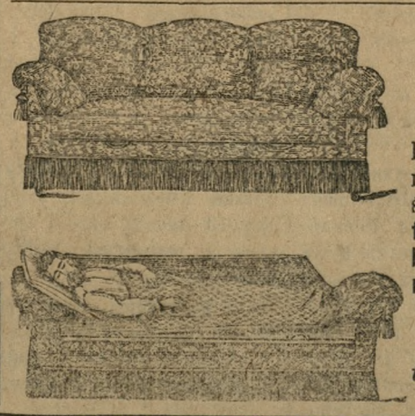

Nowość!

Kanapy łóżkowe, których przy rozkładaniu nie potrzeba odsuwać od ściany. Również polecam

fotele łóżkowe od 30 m.

kanapy zwycz. od 27 m.

materace spręż. od 20 m.

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator,

ul. Podgórna nr. 5.

Heyducki & Eichstaedt

(526) polecają

komże, alby, birety,

kołnierzyki i obojczyki,

po cenie umiarkowanéj.

W. A. Kasprowicz,

Poznań.

Plac Wilh. 6. Fryderykowska 4.

FABRYKA

bandaży i czarnéj gumy

po najtańszych cenach:

Instrumenta, opatrunki i przedmioty chirurgiczno-lekarskie. (979)

Poszukuje się za gotówkę chudego bydła.

10

wołów roboczych

10—20 mlecznych krów jak również cielnych jałoszek i bydła młodocianego, któreby zaraz odebrać można. Bydło to może być chudem, ale musi być **zdrowem** i młodem. Off. sub **D. C. S. 1801** przyjmie **Ekspedycya Kuryera.**

Jako fryzyerka

poleca się (1158)

Brautschek dawniéj **Ratsch.**

Bliższych wiadomości udzieli pan **G. Müller** w hotelu Myliusa.

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. nr. 7.

Okna z figurami pocz. od 80 m. za mtr. □, z deseniem kobiercowym od m. 20 do 70. Oprawy okien w ołów dla kościołów i domów prywatnych. Ceny umiarkowane. Zezwala się na odpłatę ratami. (1044)

Uczeń

chcący natychmiast wstąpić w naukę, może się zgłosić do (1186)

J. Schleyera drogeryi,

ulica Szeroka 13.

Z powodu choroby pana **Paderewskiego** zapowiedziany koncert **nie może się odbyć** 4 lutego. **Dzień koncertu zostanie jeszcze oznaczonym.** Rozkupione bilety pozostają nadal ważnemi. (1185)

Ed. Bote & G. Bock.

Fryderykowska ulica nr 4. — Plac Wilhelmowski nr. 6.

Ruskie

kalosze

poleca w wielkim wyborze i w najrozmaitszych formach dla pań, panów i dzieci, (650

W. A. KASPROWICZ,

Poznań,

Wilhelmowski plac 6.

Fryderykowska ulica 4.

Depôt Russian American India Rubber Co. à St. Petersbourg.

Trzy garnitury

(kanapa i 2 fotele) z tych **2 pluszowe** ma do sprzedania **tanio** u siebie w domu,

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator,

Podgórna ulica nr. 5.

Z powodu zmiany stósunków jest do *wydzierżawienia 1. 4. 90.*

probostwo

przeszło 600 morg. dobréj kujawskiéj ziemi, tuż przy mieście, kolei i blisko cukrowni położonéj.

Bliższych szczegółów udzieli na łaskawe zapytania Ekspedycya niniejszego pisma pod literą M. G. 1180.

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.